NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.
Rok X. Kraków, poniedziałek 28 lutego 1927 Nr. 52

NOWY DZIENNIK

Adres redak... ...inistracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu ... ...nto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nak... ...i Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ko... ...leży nadsyłać **wprost** do Administracji.
Kom... ...ane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów ... zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redakt... ...rzyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20 „ „ 15·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60 „ „ 16·80
Zagranica: z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85. wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej

Dla odmiany — zatarg

Kraków, 27 lutego

(Th.) To się tak tylko mówi: „dla odmiany". Naprawdę jest zatarg normalnym stanem, a spokój nastaje tu i ówdzie, ale na bardzo krótko, dla odmiany.

A więc mamy świeży zatarg Sejmu z rządem. Tym razem na tle ustaw samorządowych. P. Weissbrot wygłosił imieniem rządu długi wykład na temat spraw samorządowych i ich ewentualnego prowizorycznego uregulowania przez „Małą Ustawę". Wykład, coprawda, nie zbyt jasny i nie bardzo przekonywujący, a komisja administracyjna uchwaliła wniosek socjalistycznego posła, p. Pragiera, że oświadczenia rządu nie przyjmuje do wiadomości. Uderza w tym wypadku jaskrawość demonstracji, a uderza jeszcze więcej— autorstwo tego wniosku. Należy mocno wątpić, czy p. Pragier, dosyć jeszcze młodziutki, aczkolwiek bardzo pewny siebie poseł, miał od swojego klubu wyraźne polecenie, czy tylko upoważnienie do tak jaskrawych posunięć. Jest wiadomą rzeczą, że klub socjalistyczny wcale a wcale nie dąży ani nie zmierza do obalenia rządu. Krytykuje rząd, czasami bardzo ostro, ale wystrzega się wobec niego wyraźnie wrogich demonstracyj. Nie jest zupełnie wykluczonem, że jak to obecnie niemal we wszystkich klubach sejmowych bywa, kierownictwo partji ma swoją taktykę, a poszczególni posłowie, zwłaszcza mniej wytrawni, ale zato bardziej rezolutni, — swoją. Według chwilowej sytuacji parlamentarnej byłoby zupełnie wystarczyło, gdyby taki wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości oświadczenia rządowego — zresztą sam w sobie bez treści i bez sensu — był wyszedł od p. Kozłowskiego...

Całe wewnętrzne „rozjechanie" całego sejmu i poszczególnych jego klubów uwydatniła się doskonale w tym incydencie i w doborze jego głównych aktorów.

Ale mniejsza o pikanterję. Mówmy o rzeczy samej. Jest faktem, że rząd w przedmiocie ustaw samorządowych dokonał zwrotu na prawo. Pierwotnie myślał o prowizorycznem rozciągnięciu dekretu Piłsudskiego na Małopolskę. Teraz zaś zdecydował się pozostawić Małopolskę w tyle poza innemi dzielnicami. W innych dzielnicach samorządy są istotnie przedstawicielstwami całej ludności, a w Małopolsce pozostaną one domeną uprzywilejowanych kuryj, z małą korekturą czwartej kurji dla ogółu nieuprzywilejowanych. A zapomniano nawet o takiej koniecznej naprawie czwartej kurji, ażeby ona przynajmniej w części zobrazowała faktyczny stan liczebny różnych warstw, mianowicie o dodaniu jej przymiotnika „proporcjonalności".

Skoro w...wadzenie czwartej kurji zasadza się na dekrecie Polskiej Komisji Likwidacyjnej, to należy przynajmniej pójść za intencją ustawodawcy. P.K.L. — to trzeba koniecznie przypomnieć — powołała w Krakowie radców z czwartego koła na podstawie porozumienia stronnictw. Niewątpliwie to porozumienie było mocno krzywdzące dla tych stronnictw, które się znalazły w danej chwili daleko od żłobu, tak że dokonano dzieła rażącej samowoli. Wybory sejmowe, jakie się później odbyły, wykazały jak bardzo fałszywie obliczono w owej chwili faktyczny stan liczebny różnych ugrupowań politycznych. Mimo to należy stwierdzić, że w samem szukaniu klucza do rozdziału wyraziła się zasada — proporcjonalności. Gdyby teraz przystąpiono do wyborów z czwartego Koła na zasadzie większościowej, toby się więcej wypaczyło dekret P.K.L., a nowe wybory samorządowe stałyby się źródłem ogromnej krzywdy dla szerokich rzesz ludności.

O tem, zdaje się, rząd nie myślał, ani nikomu z członków komisji administracyjnej to nie przyszło na myśl. Rząd posuwa się poprostu po linji najmniejszego oporu i wygrzebuje projekty, które w ministerstwie Spraw Wewn. pokutują już od czasów p. Hübnera i p. Ratajskiego. Na co myśleć, kiedy już ktoś przedtem pomyślał? Komisja znowu także nie chce się wgłębiać rzeczowo w ten, czy inny projekt i robi czczą — demonstrację.

I tak mamy znowu — konflikt.

Ale jakoś nie widać wielkiego zdenerwowania wśród ludności z powodu tego nowego konfliktu. Biedny obywatel polski tak się już oswoił z tym stanem — normalnym wpadania z konfliktu w konflikt, że się wcale tem nie irytuje. Wie on zresztą, jak się to skończy: Mocniejszy zwycięży. A sejm nie jest mocniejszym. Sejm wszystko robi, ażeby się doszczętnie osłabić i zniszczyć.

Nawet taki „bohaterski" giest, — jakie zresztą dzieci często wykonują, kiedy sie bawią w żołnierzy, — a la wniosek Pragier jest znakomitym przyczynkiem do kompletnego kompromitowania się. Rzeczowo niczego się nie osiągnęło, a rząd będzie znowu miał sposobność do zlekceważenia sejmu. Poprostu nie widzi i nie słyszy, co tam Komisja uchwaliła. On sobie zrobi swoje, względnie — nic nie zrobi.

Najgorzej jest, że tymczasem społeczeństwo, w Małopolsce szczególnie, brnie w takim samorządzie, w którym najgorsze nadużycia są możliwe. Komisarze rządowi rządzą się, jak szare gęsi, a płacący obywatel musi słuchać.

„Mała Ustawa" w pierwszym jej układzie byłaby jakiemś możliwem rozwiązaniem. Ale cóż kiedy rząd nasz nie jest konsekwentny.

Skonfiskowana odezwa polskiej Ligi obrony praw człowieka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 II. Sin. Jak się dowiadujemy, odezwa Ligi Obrony praw człowieka i obywatela w sprawie więźniów politycznych została skonfiskowana przez władze polityczne. Odezwa ta, która wyraźnie odgradza się od komunistów, szerzących oszczerstwa o t. zw. białym terorze w Polsce, wysuwa zarazem szereg bardzo ostro zredagowanych zarzutów przeciw więziennictwu w Polsce i traktowaniu procesów politycznych w sądach. Odezwę podpisali m. in. posłowie Smiarowski i Thugutt, senator Posner, adwokaci Berenson, Dąbrowski i Szymański, literaci Andrzej Strug, Jan Nepomucen Miller, Zofia Rygier Nałkowska, Marja Dąbrowska i Karol Irzykowski.

—o—

Groźba strajku na uniwersytecie warszawskim

Na znak protestu przeciwko opłatom egzaminacyjnym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 II. Sin. Od szeregu dni toczy się na uniwersytecie warszawskim zacięta walka wśród różnych ugrupowań młodzieży akademickiej. Młodzież komunistyczna i lewicowa proponuje rozpoczęcie z dniem 1-go marca strajku akademickiego na znak protestu przeciwko opłatom egzaminacyjnym.

Z projektem tym nie zgadza się młodzież ugrupowań centrowych i prawicowych. Dzień dzisiejszy jest decydującym dla powzięcia uchwały strajkowej, przyczem ma ona wielkie szanse przejścia na wiecu. O ileby do tego faktycznie doszło, spodziewać się należy groźnych zaburzeń na uniwersytecie, a w konsekwencji nawet zamknięcia uniwersytetu i utraty roku dla licznych rzesz młodzieży akademickiej.

—o—

Rada samorządowa

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 26 2. Sin. Jak wiadomo, rząd opracował projekt rady samorządowej. W dniach najbliższych ma być ogłoszona lista członków, którzy wejdą w skład rady. Dowiadujemy się, że obok delegatów rządu mają wejść do rady przedstawiciele związku miast oraz reprezentanci gmin wiejskich. Zadaniem rady będzie opinjowanie projektów podatkowych, drogowych, sanitarnych i inwestycyjnych.

Bł. p.

Alojzy Welfeld

emer. Inspektor Polskich Kolei Państwowych, Naczelnik Ekspozytury Polskiej Linji Lotniczej w Krakowie, zmarł dnia 25. lutego b. r. w 52 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę, dnia 27. b. m. o godz. 3-ej popołudniu, z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie, o czem zawiadamiają: żona, dzieci, brat, siostry i inni krewni.

Uprasza się o nieskładanie osobistych kondolencyj.

Nowe przepisy o opłatach stemplowych powodują znaczne trudności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 2. Sin. Pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Góry odbyło się dnia 25 lutego w gmachu ministerstwa skarbu konferencja przedstawicieli izb handlowych i przemysłowych. Brali też udział przedstawiciele banków, oraz delegaci izb skarbowych z całego obszaru Rzeczypospolitej. Przedmiotem obrad były wątpliwości nasuwające się przy stosowaniu nowych przepisów o opłatach stemplowych, szczególnie w dziedzinie opłat od rachunków i pokwitowań, które to przepisy w praktyce nastręczają bardzo wiele trudności, zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej, gdzie dotychczas przepisy takie były nieznane.

Przedstawiciel ministerstwa skarbu udzielił wyjaśnień, przyczem zaznaczył, że drogą specjalnego okólnika wszelkie wątpliwości zostaną wyjaśnione i ogłoszone w Dzienniku ustaw minist. skarbu. W związku z tem odbyła się dzisiaj konferencja wewnętrzna w ministerstwie skarbu przy udziale przedstawicieli wszystkich izb skarbowych w Polsce.

—o—

Skład delegacji polskiej do Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 II. Sin. Razem z p. min. spraw zagr. Zaleskim i komisarzem generalnym Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburgerem wyjeżdżają do Genewy na sesję rady Ligi Narodów p. naczelnik Wydziału M. S. Z. oraz referenci pp. Lubomirski i Siniecki.

Komitet ekonomiczny

Warszawa. 26. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów zostanie załatwiona sprawa opłat wywozowych od zboża i wysokość opłat telefonicznych.

Dalszy wzrost zapasów walut w B. P.

Warszawa, 26 2. Sin. W drugiej dekadzie lutego Bank Polski powiększył pokrycie kruszcowe, które wynosi obecnie 58.3 procent. — Zapas walut w drugiej dekadzie lutego wynosi 211 miljonów 800 tysięcy złotych w złocie, więc o 11 miljonów 700 tysięcy złotych.

Przed wyrokiem w sprawie Wojewódzkiego

Warszawa, 26 2. (Sin) Sąd marszałkowski pod przewodnictwem wicemarszałka posła Daszyńskiego obradował dziś w dalszym ciągu nad sprawą posła Wojewódzkiego. Decyzji nie powzięto.

Czy „Głos Prawdy" jest organem rządu?

Warszawa, 26 2. Sin Prezydjum rady ministrów komunikuje, że „Głos Prawdy" nie ma nic wspólnego z rządem i nie jest organem rządowym.

Rokowania o pożyczkę dla Polski

Nowy Jork. 26. 2. PAT. Według „Times" pertraktują delegaci polscy Młynarski i Krzyżanowski z grupą Morgana w sprawie pożyczki 100 mil. dol. dla Polski. Nadto słychać, że banki należące do „Federal Rezerv Bank planują udzielić Polsce kredytu na przeprowadzenie programu stabilizacyjnego.

Joffe w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 2. Sin. Wczoraj przybył do Warszawy b. przewodniczący sowieckiej delegacji pokojowej w Rydze p. Joffe, który dziś udał się do Wiednia w celach kuracyjnych. W drodze powrotnej prawdopodobnie p. Joffe odbędzie szereg konferencyj w Warszawie.

Jeden ze zbiegłych lotników sowieckich wraca do Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 2. Sin. Jak wiadomo, dwa tygodnie temu przelecieli granicę polską dwaj piloci rosyjscy Tymoszczuk i Klim, którzy wylądowali na terytorjum polskiem. Piloci ci oświadczyli, że nie mają więcej zamiaru wracać do Rosji sowieckiej. W ubiegłym tygodniu jednak zwrócił się p. Tymoszczuk do poselstwa sowieckiego z listem, w którym oświadcza, że żałuje dokonanego czynu i że ma zamiar wrócić do Rosji. W sprawie tej zwróciło się poselstwo sowieckie do ministerstwa spraw zagr. Ministerstwo oświadczyło, że nie widzi żadnej przeszkody do opuszczenia przez p. Tymoszczuka Polski. Wobec tego p. Tymoszczuk w dniach najbliższych wraca do Rosji.

Ks. Lubomirska zmarła śmiercią naturalną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 2. Sin. Za innemi pismami warszawskiemi podaliśmy wczoraj wiadomość o rzekomem śledztwie w sprawie ekshumacji zwłok księżnej Lubomirskiej. Rodzina Lubomirskich stwierdza, że panna Lubomirska została przeniesiona do szpitala po dłuższej chorobie i w żadnym wypadku nie zachodzi konieczność ekshumacji.

Spalenie zwłok Jerzego Brandesa

Kopenhaga. 26 2. ŻAT. Spalenie zwłok Jerzego Brandesa odbyło się w krematorjum kopenhaskiem w obecności 30 osób najbliższej rodziny i przyjaciół zmarłego.

Ciągnienie państwowej loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 2. Sin. Dziś w 17-tym dniu ciągnienia 5-klasowej loterji państwowej padła wygrana na następujące numery: zł. 10.000 na nr. 6385, zł. 3.000 — na nr. 9394, zł. 2.000 — na nr. 34823, 38016, 67326, zł. 1.000 — na nr. 10454, 17593, 27119, 35476, 41065, 42929, 49256, 51541, 67503, 69293, 78234.

Nie było rokowań polsko-litewskich o Wilno

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 26 2. (D) Tutejsze poselstwo polskie zaprzecza wiadomościom, jakie ukazały się w prasie niemieckiej na temat rokowań polsko-litewskich w sprawie Wilna.

Awantury o obrazę Hindenburga

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 26 2. (T) Na dzisiejszem posiedzeniu Landtagu pruskiego doszło ponownie do wielkich awantur przy rozpatrywaniu wniosku o wydanie komunistycznego posła Lademanna o obrazę prezydenta republiki. Lademann jest autorem piosenki wyśmiewającej w bezlitosny sposób Hindenburga. Na wniosek komunistów odroczono głosowanie nad wnioskiem o wydanie Lademanna do 17 marca.

Incydent graniczny niemiecko-francuski

Zaprzeczenie niemieckie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 26 2. (I) Władze niemieckie zaprzeczają wiadomości podanej przez „Petit Journal", jakoby funkcjonarjusze tajnej policji niemieckiej aresztowali na terytorjum francuskiem pewnego Alzatczyka, oskarżonego o zabójstwo. Aresztowanie nastąpić miało nie na terytorjum francuskiem, lecz na obszarze Rzeszy niemieckiej.

Stosunki handlowe palestyńsko-niemieckie

Berlin, 26 2. ŻAT. Organ urzędowy niemieckiego ministra spraw zagr. donosi, że niemiecki traktat angielsko-niemiecki traktat handlowy rozciągnęty został również na Palestynę. Jak wiadomo, stosunki handlowe między Palestyną a Niemcami są bardzo ożywione. Niemcy zajmują trzecie miejsce w imporcie i eksporcie palestyńskim.

Radjowa kuracja króla rumuńskiego udała się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 26 2. (D) Kuracja radjowa króla rumuńskiego została zakończona. Lekarz belgijski Luys, który kurację przeprowadzał oświadczył, że wynik kuracji jest zadowalający i król w najbliższym czasie będzie mógł wyjechać na odpoczynek.

Obrady komisji dla spraw mniejszości narodowych

przy związku towarzystwa Przyjaciół

Bruksela, 26 2. ŻAT. Odbyło się [illegible] posiedzenie komisji dla spraw mniejszości narodowych przy wszechświatowym związku towarzystw Przyjaciół Ligi narodów. Na porządku dziennym była m. in. sprawa ochrony mniejszości żydowskiej w Rumunji, oraz sprawa bezpaństwowców. Większością głosów zapadła uchwała odroczenia tych spraw aż do sesji następnej, która ma się odbyć w Berlinie.

Z ruchu robotniczego w Palestynie.

(Od naszego palestyńskiego korespondenta)

Tel Awiw, w lutym.

Z początkiem lutego obradowała w Tel Awiwie Rada partyjna Ogólnej Palestyńskiej Organizacji Robotniczej. Przebieg obrad, oraz powzięte na konferencji uchwały rzucają ciekawe światło na nastroje panujące w obecnej chwili wśród robotników palestyńskich. A ponieważ 30,000 robotników zjednoczonych w Ogólnej Org. Rob. stanowi dzięki swej liczbie, a przedewszystkiem dzięki swej organizacyjnej spoistości nie dający się przeoczyć czynnik w życiu politycznem kraju, nie od rzeczy więc będzie wyż wspomniane nastroje nieco bliżej oświetlić.

Otóż głównym i prawie wyłącznym tematem obrad Rady było bezrobocie. W kraju bowiem znajduje się osiem tysięcy bezrobotnych. Wysiłki zaś przywódców robotniczych o uruchomienie postanowionych już robót pozostały dotychczas bez skutku z braku funduszów. Istnieje wprawdzie nadzieja, iż znajdą się wkrótce środki na zatrudnienie trzech tysięcy robotników. Pozatem ma w maju br. rozpocząć Ruttenberg swe prace nad Jordanem. Wszystkie te jednak doraźne, oraz ogólnym planem odbudowy przewidziane przedsięwzięcia nie usuną zupełnie bezrobocia. Pozatem nie chodzi tu jedynie o zatrudnienie bezrobotnych, znajdujących się w Palestynie. — Wszak jak długo istnieje bezrobocie, tak długo trudno myśleć o dalszej imigracji. Jakżeż jednak odbuduje się Palestynę, jeśli wstrzyma się dopływ nowych sił? A nikt inny nie jest tak bezpośrednio zainteresowany w ciągłości ruchu imigracyjnego jak właśnie robotnicy. Ciągłość bowiem ruchu imigracyjnego jest źródłem fali chalucowej, zasilającej z roku na rok szeregi robotnicze w Palestynie.

Te mniej więcej momenty złożyły się na to iż większość Rady znalazła się na linji opozycyjnej w stosunku do Egzekutywy sjońskiej. W szczególności przedstawiciele Achdut Haawoda domagali się zrzucenia ze siebie odpowiedzialności za sytuację na rynku pracy, a co zatem idzie wycofania reprezentantów robotniczych z Egzekutywy sjońskiej. W konsekwencji zaś tego kroku żądano zorganizowania bezrobotnych celem publicznej aktywnej walki o dostarczenie pracy. Głównem zaś źródłem tych radykalnych postulatów, sprzecznych z dotychczasową pokojową polityką przywódców Organizacji Rob., było przekonanie, że Egzekutywa sjońska nie stara się w dostatecznym stopniu i z należytem zrozumieniem sytuacji o zwalczanie przesilenia gospodarczego, panującego w kraju. Ponieważ kierownictwo robót publicznych i kolonizacyjnych spoczywa w rękach Szprincaka i Kapłańskiego, dwóch członków Egzekutywy sjońskiej, delegowanych przez Organizację Rob., więc — zdaniem oponentów — reszta członków Egzekutywy umywa ręce w przeświadczeniu, iż walka z bezrobociem to sprawa Sprincaka i Kapłańskiego, czyli Organizacji Rob.

Tak argumentowali na Radzie przedstawiciele Achdut Haawoda, starając się wnioski swe przeprzeć wbrew woli znacznej mniejszości, a nawet wbrew zdaniu Kapłańskiego, swego reprezentanta w Egzekutywie Sjońskiej. — Byłoby niesłusznem, gdybyśmy bodaj na chwilę wątpić chcieli, iż pobudki Achdut Haawoda nie wypływają z głębi przekonania oraz, ze szczerej troski o dobro kraju i egzystencję wielkiej rzeszy bezrobotnych. Z drugiej strony trudno zapomnieć o tem, iż wedle dokonanych w styczniu br. wyborów delegatów na mającą się wkrótce odbyć trzecią konferencję Organizacji Rob. zyskała Achdut Haawodat 53.5 proc. głosów, a więc absolutną większość wśród reszty partyj robotniczych. Na tem tle urasta dla Achdut Haawoda poza odpowiedzialnością rzeczową także i odpowiedzialność dyplomatyczno polityczna. Dzięki bowiem swej liczebnej przewadze kieruje Achdut Haawoda Ogólną Organizacją Rob. w sposób absolutny, nie licząc się z życzeniami mniejszości, do której należą: Hapoel Hacair, Poalej Sjon, bezpartyjni i sympatyzujące z komunizmem elementy. W ostatnich nawet czasach powstały na tem tle zatargi i niewyrównane jeszcze porachunki między większością a mniejszością. Istnieje też uzasadnione przypuszczenie, iż na wspomnianej trzeciej konferencji mniejszość wystąpi w obronie zagrożonych przez Achdut Haawoda demokratycznych zasad. Tem się więc po części tłomaczy, iż Achdut Haawoda, chcąc uprzedzić wypadki, czyli chcąc sobie jeszcze przed konferencją skaptować bezpartyjnych robotników, stawiała na Radzie tak radykalne wnioski. Osądzić to można także i z tej okoliczności, że z chwilą gdy wniosek Achdut Haawoda o wycofanie robotniczych reprezentantów z Egzekutywy sjońskiej został większością jednego głosu przyjęty, sami wnioskodawcy, przeląkłszy się skutków, zgodzili się na — przeprowadzenie w tej sprawie dodatkowego referendum między nieobecnymi członkami Rady.

Tak więc kwestja wystąpienia przedstawicieli robotników z Egzekutywy sjońskiej została odroczona. Tem samem uchylono krok, mający w swych następstwach sprowadzić nieobliczalne skutki. Nie sądzimy także, aby wspomniane referendum wypadło po myśli tych, którzy chcą Organizację Robotniczą pchnąć na niebezpieczne tory. Słusznie delegaci Hapoel Hacair, podczas dyskusji nad powyższym wnioskiem Achdut Haawoda wskazywali na okoliczność, iż wystąpienie przedstawicieli robotników z Egzekutywy sjońskiej osłabia siłę robotników nie tylko pod względem politycznym, ale obniża również możliwość wydobycia z regularnego budżetu organizacji sjońskiej jak największych sum na walkę z bezrobociem. Prócz tego: albo się bierze udział w Rządzie, albo też dąży się do jego obalenia, aby samemu stanąć u steru. A nikt chyba ani na chwilę nie przypuści, że robotnicy są dziś, w obecnej sytuacji sjonizmu i odbudowy kraju, skłonni i w stanie stworzyć egzekutywę — lewicową.

I jeszcze jeden jest moment, przemawiający za tem, iż wnioski Achdut Haawoda na omawianej Radzie były natury wyłącznie demonstracyjnej. Wystąpienie bowiem reprezentantów Organizacji Robotniczej z Egzekutywy sjońskiej w tym momencie byłoby na rękę właśnie tym wszystkim, którzy sądzą, że Egzekutywa sjońska idzie na pasku robotniczych interesów i zapominają o tem, iż prócz robotników płaci szekle także i stan średni. A tych tak w Palestynie, jak i poza Palestyną niemało. Podczas gdy w Polsce elementy te już dawno zjednoczyły się, to tu dopiero 8. bm. zapoczątkowano tego rodzaju organizację pod nazwą: Hitachdut Hae-Zrachit Haleumit. Złączyły się tu tak różnorodne elementy, jak samodzielne dotychczas Związki Jemenitów, chłopów, przemysłowców, rzemieślników imigrantów z Polski, Anglji, Ukrainy i t. p. Ponieważ o zadaniach i znaczeniu tego nowego, liczbowo silnego czynnika w życiu Palestyny przyjdzie nam pisać obszerniej, ograniczymy się do stwierdzenia, iż wspólnem, jawnem hasłem tego Zjednoczenia jest uzyskanie wpływu na budżet Egzekutywy sjońskiej, a tajnem — walka z socjalistycznym rzekomo kierunkiem, cechującym działalność Egzekutywy w dziedzinie kolonizacji. Nie wiadomo jeszcze, w jakiej mierze dążenie H. H. H. do osiągnięcia swych celów wpłynie na uszczuplenie interesów Organizacji Robotniczej; w każdym jednak razie przywódcy robotników niezawodnie zrozumią konieczność nie osłabiania swych strategicznych pozycyj obecnej chwili. A wycofanie przedstawicieli z Egzekutywy sjońskiej byłoby bezsprzecznie tego rodzaju niefortunnem posunięciem na arenie międzypartyjnej walki.

B. Zimmermann.

Z. TEBIN.

Wilhelm II.

Więzień z Doorn, ekscesarz, wiecznie młody Don Juan i zdobywca serc niewieścich, ostatni z reprezentantów idei boskości źródła władzy królewskiej— to zdaniem wielu współczesnych historyków spiritus movens splotu powikłań i twórca misternej sieci intryg politycznych, których ostatnim etapem była wojna światowa. W namiętnej polemice, jaka powstała ostatnio w prawie i piśmiennictwie europejskiem nad kwestją udziału Niemiec a w szczególności Wilhelma w wybuchu wojny 1914 r., wziął udział również poeta i dramaturg Emil Ludwig. M monografji o Wilhelmie*) poświęconej poddanym byłego cesarza pomija w zupełności lub w małej jeno mierze uwzględnia zagadnienia polityczne. Natomiast specjalny nacisk kładzie na problem zobrazowania i wyjaśnienia skomplikowanej psychiki władcy niemieckiego. Autor stara się o ile to było w jego mocy, oczyścić Wilhelma z zarzutu przelania krwi niewinnych ludzi, przyczem całą winę składa na karb tajnej a nieudolnej dyplomacji z jednej strony, z drugiej na nieodpowiednie i z gruntu fałszywe wychowanie nieszczęśliwego monarchy. Daremny trud! Dzieło, które miało być obroną, usprawiedliwieniem, staje się mimowoli potężnem j'accuse poety.

Jak wiadomo, był Wilhelm od urodzenia fizycznie upośledzony. Już u noworodka skonstatowano paraliż lewego ramienia i ciężkie uszkodzenie okolicznych mięśni. Tak zniekształcone dziecko miało w myśl zasad pruskiej rodziny książęcej poświęcić się służbie wojskowej. Pałac poczdamski i w tym wypadku chciał zachować długoletnią tradycję przodków. Na szczęście z pomocą przyszła mu nadzwyczajna energja i niecodzienna siła woli młodego chłopca. Dzięki tym zaletom udało się wkońcu przezwyciężyć napotkane trudności. Niedostrzegalnymi ruchami przesuwa w czasie jazdy na koniu, dorastający książę, lejce z ręki prawej do lewej a przytem uczy się wykonywać wszelkie chwyty jedną tylko ręką. W ten sposób przyzwyczaja się młody Wilhelm dawać dużo na zewnętrzny pozór i wyuczone gesty godne królewskiej purpury. Fatalnie odbija się to na charakterze młodzieńca. Do oddziedziczonej po ojcu surowości i oschłości dołącza się żądza władzy, chęć blasku i hołdów. Marzy o zachwycie i podziwie swej rycerskiej postawy zebranych przed pałacem tłumów, w pierwszym rzędzie oczekuje tego od rodziców.

Zostaje jednak srodze zawiedziony.

Dumna Wiktorja, zarozumiała na swą angielską rasowość, nie może przebaczyć najstarszemu synowi zawiedzionych nadziei. Na każdym kroku dyskredytuje go, poniża. W czasie uroczystego przyjęcia zwraca się do pewnego austrjackiego szlachcica z słowami: „Nic uwierzy Pan, z jakim podziwem odnoszę się do waszego pięknego, eleganckiego i mądrego arcyksięcia, w szczególności [illegible] krzesanym synem". Wilhelm ma naonczas 20 lat i jest ojcem rodziny.

Następca tronu strasznej zniewagi nie zapomina. Z nienaturalną nienawiścią i podejrzliwością odnosi się odtąd do wszelkich poczynań i zamierzeń matki. Po śmierci ojca waha się, czy nie kazać jej aresztować pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Anglji.

Wkrótce atoli matka ustępuje na plan drugi. Obowiązki państwowe powołują Wilhelma do pracy nad dobrem swych poddanych. Ma urzeczywistnić i wcielić w czyn wypowiedziane w zapale młodzieńczym słowa, że Prusy potęgą swą zasłyną. Teraz dopiero okazuje się niedwuznacznie zupełna nieudolność cesarza. Nie przyzwyczajony do sumiennej pracy, z niechęcią i przykrością słuchał rzeczowych wywodów członków rządu w wiecznej obawie, by nie zdradzić dyletantyzmu politycznego. Najchętniej uciekał z pałacu Unter den Linden i chronił się na własny jacht, gdzie w gronie jeunesse doree pruskiej i członków świty oddawał się tańcom i wesołej zabawie. Chętnie pomagali mu dworacy, głosząc hasło: „Ludere pro patria et imperatore.

Znudzony wracał Wilhelm do Berlina, by przeprowadzić reformę ulubionej armji. Celem podniesienia jej powagi mianuje w r. 1889 ministra oświaty Gösslera majorem a ministra finansów von Scholza feldweblem. Jak dziecko blaszanymi żołnierzykami, tak bawi się wojskiem. W niem widzi ochronę przed czerwonym wulkanem, gorejącym we wnętrzu narodu, gdyż, jak się wyraża gwardja przyboczna w krytycznej chwili ciałami

(Dokończenie nastąpi)

---

*) Emil Ludwig: Wilhelm II. Ernst Rohwolt Verlag Berlin 1926.

Na horyzoncie politycznym

Prawny charakter mandatów

W londyńskiej Izbie lordów odbyła się w tych dniach dyskusja o prawnym charakterze mandatów. Lord Parmour interpelował mianowicie rząd, czy zgadza się z wyrażonem zapatrywaniem gubernatora Tanganiki (dawnej kolonji niemieckiej we wschodniej Afryce), że mandaty stały się cząstką angielskie go imperjum. W odpowiedzi na to lord Cecil oświadczył, że mandaty stały się tylko cząstką administracji angielskiego imperjum. Nie oznacza to jednak wcale, by Anglja nie uczyniła zadość zobowiązaniom zaciągniętym wobec Ligi Narodów, której corocznie przedkłada sprawozdania ze swej administracji w krajach mandatowych. Kto jednak jest prawnym właścicielem terytorjów mandatowych, nie da się właściwie teraz ustalić. Niemcy przekazały swoje prawa sprzymierzonym mocarstwom, które temsamem objęły niejako zwierzchnie prawa niemieckie. Lord Cecil nie może odpowiedzieć na pytanie, jaki jest charakter prawny tych mandatów, to jednakowoż wie, że mandaty są nieodwołalne.

Nowe zwycięstwo Partji Pracy

Angielska Partja Pracy odniosła w tych dniach zwycięstwo w okręgu wyborczym Stourbridge, który dotychczas był twierdzą konserwatystów. Zwycięstwo to jest bardzo charakterystyczne, ponieważ agitacja wyborcza zajmowała się głównie polityką chińską, a Partja Pracy występowała z platformą niewysyłania ekspedycji wojskowej do Chin. Partja konserwatywna uważa ten wybór za bardzo poważną klęskę.

Niekoronowany król Rumunji

Niedawno rumuńska partja chłopska połączyła się z narodową partją siedmiogrodzką w jedną partję, uchwalając rezolucję skierowaną przeciwko uregulowaniu następstwa tronu w Rumunji. Nowa partja oświadczyła się za powrotem byłego następcy tronu księcia Karola. Rząd wystąpił przeciwko tej uchwale i skonfiskował wszystkie pisma budapeszteńskie, które ją zamieściły. „Niekoronowany król Rumunji“, były premjer Jonel Bratjanu wystąpił z rezerwy, by nie dopuścić do powrotu znienawidzonego przez siebie księcia Karola. Udało mu się uzyskać dla siebie jednego z przywódców partji chłopskiej dra Lupu, który po wystąpieniu ze swej partji zorganizował nową partję chłopską. Tanowa partja stanęła po stronie przeciwników księcia Karola, osłabiając w ten sposób [illegible] jego pozycję. W Rumunji panuje olbrzymie zaniepokojenie obawiają się bowiem, że dojdzie do wojny domowej. Walka toczy się głównie między Bratjanu a żyjącym na emigracji księciem Karolem.

Ze sceny i estrady

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Wczorajszą premjerę „Volpone“ albo „Taniec dookoła pieniądza“ Stefana Zweiga według Ben Jonsona przyjęła publiczność z nadzwyczajnem uznaniem. Wykonawców obdarzano po każdym akcie frenetycznemi oklaskami. Dziś w niedzielę wieczorem powtórzenie tej pięknej komedji w premjerowej obsadzie. popołudniu zaś jako przedstawienie popularne „Motke Ganew“ Szaloma Asza, grany dotychczas z wielkiem powodzeniem. Jutro w poniedziałek „Hinkeman“ które to przedstawienie zakupione zostało przez „Żyd. Tow. Oświaty Ludowej“ w Krakowie.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Piątkowe przedstawienie „Proboszcza wśród bogaczy“, odwołane być musiało z powodu nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ wykonawca roli tytułowej p. Komornicki. Z tego samego powodu zmieniony być musi repertuar przyszłego tygodnia i odłożony termin premjery „Masek“. Dziś w niedzielę wieczorem „Mecenas Bolbec i jego mąż“ Popołudniu „Wiedza radosna“ z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Jutro po cenach popularnych „Kredowe koło“. Rolę Tonga wykona p. Kustowski.

— **DZIŚ OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA** teatru sferycznego „Tanagra“, którego produkcje w sali Saskiej (ul. Tomasza 11) ściągają codziennie tłumy publiczności. W programie dla młodzieży szkolnej, który rozpoczyna się o godz. 3'30 (wstęp 30 groszy), biorą udział przeważnie dziecinne siły baletowe. Program wieczorny tylko dla dorosłych rozpoczyna się o godz. 9130 i obejmuje poza popisami baletowemi. skecz „Zuzanna w kąpieli“. W programie biorą udział między innemi art. op. Kwiecińska, Orszańska, tancerz Zorzyński oraz uczenice szkoły baletowej baletmistrza Morawskiego. Pozatem programy 5, 6, 7 i 8 wiecz.

— **„CZARNA KAWA“** urządzona przez Syndyka krakowski w sali restauracji „Udziałowej“ przy placu Szczepańskim, zapowiada się znakomicie. Początek o godz. 5-tej popoł.

— **ADA SARI**, najsłynniejsza śpiewaczka koloraturowa doby współczesnej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w poniedziałek, 28 bm. w Starym Teatrze. Cała prasa europejska i amerykańska pisze o Sari zawsze entuzjastycznie. Np. „Do szeregu uczt artystycznych należy każdorazowy występ Ady Sari, a wartość instrumentalna jej głosu nie podlega już żadnej krytyce. Gdy chodzi o tembr, to przypomina on ton skrzypiec Kreislera“.

— **III. PORANEK SYMFONICZNY** Krakowskiego Związku zawodowych muzyków odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca br. o godz. 11-ej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje zawsze mile witany, znakomity dyrygent Ignacy Neumark, współdziała jako solista świetny pianista Stefan Askenase. W programie: Brahms: IV. Symfonja. Arensky: Warjacje na temat Czajkowskiego, Prokofjeff: Marsz z opery „Miłość do trzech pomarańcz“. Beethoven: Koncert fortepjanowy Es-dur. — Bilety w cenie po zł 4, 3.50, 2.50 i 1.50 do nabycia u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8. 426

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop. „Motke Ganew“; wiecz. „Volpone“.
Poniedziałek: „Hinkeman“.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Wiedza radosna“; wiecz. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Księżna cyrkówka“; wiecz. „Ja chcę na płótnie...“
Poniedziałek: „Ja chcę na płótnie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Pani nie chce dzieci“.
NOWOŚCI: „Ognisty potwór“.
PROMIEŃ: „Miłosny szał“ (Lya de Putti).
REDUTA: „Jeden przeciw trzem“ (Bandyci z za toki zielonej), ponadto komedja.
SZTUKA: „Metropolis“.
UCIECHA: „Szaleństwo“ (Pożar serc).
WARSZAWA: „Cyrk Belly“ (Harry Peel).

Z sali sądowej

SĄD NAJW. ZNIŻA PODPALACZOWI KARĘ Z 10 NA 2 LATA WIĘZIENIA

We wrześniu ub. roku stawał przed sądem przysięgłych w Krakowie Kazimierz Lis z Sanki w pow. chrzanowskim, oskarżony o podpalenie domostwa sąsiada swego Franciszka Madeja. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Lisa na 10 lat ciężkiego więzienia. Obrońca oskarżonego adw. Dr Kohane wniósł do Sądu Najwyższego zażalenie nieważności i odwołanie od wysokiego wymiaru kary. Sąd Najwyższy na odbytej onegdaj rozprawie odrzucił zażalenie nieważności, natomiast uwzględniając odwołanie, obniżył Lisowi karę z 10 na 2 lata ciężkiego więzienia.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

H. W. KRAKUSA 8.

Umieszczony onegdaj pod powyższą szyfrą inserat polega, jak stwierdziliśmy, na mistyfikacji, a sprawców tejże pociągniemy do odpowiedzialności. Administracja.

Referaty na prowincji

a) **ZGROMADZENIA LUDOWE w niedzielę 27 bm**

Bochnia: Dr R. Feldschuh (Ben Szem) n. t. „Tęsknota za siedzibą narodową i jej wpływ na dzieje żydostwa“.

Jarosław: Zebranie szeklowców — adw. Dr D. Bulwa .

Oświęcim: Zebranie — Dr J. Zimmermann (prezes Egz. Org. Sjon.): „Udział kobiety w odbudowie Palestyny i życia żydowskiego“.

b) **UNIWERSYTETY LUDOWE**

Wiśnicz: W niedzielę, dnia 27. 2 wygłosi tow. Sz. Goldberg referat n. t. „Teorja Darwina w świetle badań i krytyki“.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH,** (rynek gł. A—B l. 39). Poniedziałek, 28 bm. prof. Uniw. Dr Kazim. Rouppert: „Jawa“ (człowiek i jego kultura) z obraz. świetlnymi; wtorek, 1 marca prof. Uniw. Dr Wit. Wilkosz: „Materja a elektryczność“ (z obraz. świetln.); środa, 2 marca Dr Marjan Jakubowski: „W poszukiwaniu nici Arjadny“ (z cyklu o kinie) z dyskusją; czwartek, 3 marca Dr Stan. Colonna Walewski: „Człowiek współczesny w walce z materjalizmem“; sobota, 5 bm. prof. Uniw. Dr Kazim. Rouppert: „Jawa“ (człowiek i kultura) z obraz. świetln. Początek o godz. 7 wieczór.

W kalejdoskopie prasy

Walka o zmianę ordynacji wyborczej. — Do czego prowadzi Obóz Wielkiej Polski? — Wrzenie niemieckiego nacjonalizmu i echo wśród nacjonalistów polskich. — Nędza.

„Głos Narodu" formułuje stanowisko prawicy w sprawie ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Stronnictwa umiarkowane domagają się: 1) zmniejszenia ilości posłów; 2) uwzględnienia przy rozdziale mandatów wyższości kulturalnej i gospodarczej okręgów zachodnich i centralnych państwa i 3) wprowadzenia najwyżej 4-man datowych okręgów na zachodzie i w centrum, a więcej mandatowych na wschodzie. Należałoby jeszcze dodać zmianę systemu proporcjonalnego de Hondta na francuski system ilorazu wyborczego, według którego mandat przypada na ilo raz, powstały z podzielenia ilości głosujących wyborców przez ilość mandatów w danym okręgu. Lista, która ilorazu nie osiągnie, zostaje bez mandatu, a ewentualny mandat nieobsadzony przypada liście najsilniejszej. Wreszcie trzeba umożliwić wyborcom głosowanie na osoby w ramach listy (system preferencjalny).

Cóż t peostulaty oznaczają? Odpowiada na to **„Naprzód"**:

Wystarczy przypomnieć, że prawica w swych wnioskach dąży do zniesienia proporcjonalności wyborów i do przekreślenia równości prawa wyborczego przez zmniejszenie ilości mandatów kresowym mniejszościom narodowym. Oba te punkty są sprzeczne z konstytucją i musiałyby być przez Sejm traktowane, jako zmiany konstytucji, które nie mogą być uchwalane zwykłą większością głosów, nie ulega zaś wątpliwości, że w Sejmie nie znajdzie się kwalifikowana większość za temi reakcyjnemi zmianami konstytucji.

Z „Obozem Wielkiej Polski" i jego konstrukcją „zorganizowanego Narodu" rozprawia się konserwatywny **„Dzień Polski"**:

Obóz Wielkiej Polski w życiu politycznem naszego kraju, roli, jaką sobie wyznaczył, nie odegra. Stanie się albo źródłem pewnej, czysto teoretycznej akcji filozoficzno-publicystycznej, — albo w swych gorętszych żywiołach pójdzie na bezdroża konspiracji.

Skoro bowiem na dnie ideologji Obozu leży integralna negacja w stosunku do wytworzonego przez przewrót majowy stanu rzeczy w Polsce, a nie dążenie do wzięcia go za punkt wyjścia akcji politycznej, mogą się znaleść elementy, które zechcą siłą zareagować na siłę, zamachem na zamach, nowym rokoszem, na już ustabilizowany do pewnego stopnia i uprawniony stan rzeczy.

O „wrzeniu niemieckiego nacjonalizmu" pisze „Czas" w związku z ostatnimi występami hr. Westarpa i prof. Hoetzscha:

Odnosi się wrażenie, że napięcie nienawiści do Polski, połączone przytem z jakiemś nieokreślonem uczuciem obawy — doszło wśród nacjonalistów niemieckich do zenitu i musi się wyładować w jakimś żywiołowym wybuchu. Istotnie, jeżeli pokój europejski jest obecnie gdzieś zagrożony — to ognisko niebezpieczeństwa znajduje się wyłącznie w Berlinie, a wcale nie jest pewne, w jakim kierunku pójdzie pożar tam wszczęty.

W tej sytuacji winniśmy

zająć stanowisko wyczekujące, a nie lekceważąc niebezpieczeństw płynących stąd dla nas, być w pogotowiu na każdą ewentualność, jednak nie przejmować się zbytnio — groźną jego postawą. Dopóki bowiem zapatrywania Polski i Francji na te sprawy są zgodne i oparte na solidarności interesów — nacjonalizm niemiecki nie odważy się wyjść poza granice gwałtownych, ale teoretycznych polemik i drobiazgowych szykan.

Niestety, n a s i nacjonaliści przejmują się z b y t n i o. Słusznie pisze **„Kurjer Poranny"** o posiedzeniu komisji wojskowej sejmu:

Nacjonalistom niemieckim odezwali się nacjonaliści polscy.

Omawiając rozpisaną przez się ankietę o warunkach pracy i płacy robotników warszawskich, pisze **„Robotnik"**:

Proletarjat przemysłowy w Polsce żyje w nędzy! Spójrzmy na to, co najbardziej kole w oczy przy czytaniu ankiety: na zarobki robotnicze. Są one tak małe, że nawet w swych najwyższych stawkach (do 36 zł. miesięcznie) ledwie starczą na przegłodowanie robotnika i jego rodziny, nigdy zaś na wyżywienie, reszta zaś to płace wręcz głodowe, spadające stopniowo — zwłaszcza u kobiet i młodocianych — do poziomu płac kulisów chińskich.

„Robotnik" ma rację — z tem tylko zastrzeżeniem, że **n i e t y l k o** proletarjat przemysłowy w Polsce żyje w nędzy! (b)

Częściowe polepszenie w sytuacji palestyńskiej

Wzmożony ruch turystyczny. — Sytuacja handlowa w Tel Awiwie.

Co tydzień przybywają do portu w Hajfie liczne okręty i każdy z nich przywozi od 300 do 500 turystów, w tem wiele Żydów. Organizacja sjonistyczna uruchomiła specjalne biuro informacyjne dla turystów. W liczbie turystów, którzy ostatnio korzystali z usług biura, znajdują się baron Henry Rotschild, sir Samuel Ainston i wiele innych wybitnych osobistości.

* * *

Tel Awiw (ŻAT). „The Palestin Bulletin" donosi, że sytuacja w Tel Awiwie ostatnio znacznie się poprawiła. Wzrósł popyt na różne towary, w szczególności materjały budowlane.

* * *

Jerozolima (ŻAT). Jak donosi dziennik arabski „Felestin", komisja międzyaliancka dla spraw odszkodowań ustaliła wysokość od szkodowań za straty, poniesione podczas wojny przez obcokrajowych mieszkańców Palestyny w sumie 1,840.000 funtów. Sami mieszkańcy Petach Tikwa mają otrzymać 70.000 funtów.

—o§o—

Rząd palestyński a szkolnictwo hebrajskie

Jka wiadomo, rząd palestyński postanowił subsydjować szkolnictwo hebrajskie w Palestynie, przyczyniając się do tego sumą 7 procent. Rząd rozróżnia między szkolnictwem organizacji sjonistycznej, a żydowskiemi instytucjami prywatnemi. Dla tych ostatnich przeznacza rząd tylko 20 piastrów na jednego ucznia, podczas gdy dla szkół Organizacji sjonistycznej suma ta jest wyższa. Ogółem przeznaczył rząd 10.000 funtów szterlingów na szkolnictwo hebrajskie. Rząd nie miesza się w wewnętrzną autonomję szkolnictwa, ale postawił następujące warunki, od których spełnienia uzależnił udzielanie subsydjów: a) przedstawiciele rządu będą członkami komisji wychowawczej i finansowej, b) przedstawiciele rządu będą kładli nacisk na wzmocnienie dyscypliny w szkole, c) w razie, gdy rząd nie zgodzi się na pewien dział wydatków, wówczas pozostawia sobie prawo zmniejszenia subsydjum proporcjonalnie do swego udziału d) Rząd żąda powołania stałej komisji finansowej, złożonej z przedstawicieli rządu i departamentu wychowania, która zajmie się sprawami finansowemi szkolnictwa.

Ambasador rumuński

sprzeciwia się wysłaniu komisji dla zbadania ekscesów w Rumunji

New-Jork, (ŻAT) Ambasador rumuński w Waszyngtonie Grazianu sprzeciwił się wnioskowi, aby bezpartyjna komisja złożona z Żydów i nie-Żydów udała się do Rumunji, celem zbadania prawdziwości wiadomości o ekscesach antyżydowskich w Rumunji.

Propozycję wysłania komisji wysunął p. Oskar Lenard, były przedstawiciel „Jointu" w Rumunji. Na tę propozycję ambasador Grazianu odpowiedział listem treści następującej:

„Nie mogę dyskutować z Panem o kwestji żydowskiej w Rumunji oraz o kampanji, którą prowadzą Żydzi amerykańscy przeciwko Rumunji. Załączam odpis depeszy, przysłanej mi przez rumuńską agencję prasową, którą stwierdza, że Żydzi rumuńscy są niezadowoleni z powodu ingerencji obcych obywateli do wewnętrznych spraw Rumunji, gdyż droga ta jest najbardziej szkodliwa dla sprawy wza jemnego porozumienia, do którego dążą wszy scy szlachetnie myślący ludzie"

To, co niektórzy Żydzi rumuńscy potępili pod naciskiem terroru rumuńskiego, stanowi obecnie argument dla rządu rumuńskiego. — Jeśli niektórzy Żydzi nie życzą sobie ingerencji swych braci z zagranicy, to tem bardziej rząd rumuński może odmówić wpuszczenia komisji dla zbadania ekscesów antyżydowskich do Rumunji. Trzeba atoli stwierdzić, że protest podpisała tylko grupa Żydów rumuńskich i że uczyniła to pod naciskiem terroru.

Projekt ustawy o wpuszczeni[u] imigrantów w wypadkach wyjątkowyc[h]

Waszyngton. (ŻAT) Członek kongresu Sabbath zgłosił projekt ustawy w sprawie wpuszczenia emigrantów do St. Zjednoczonych w wypadkach wyjątkowych, jeśli nie uzyskali wi zy z powodu wyczerpania kwoty. Projekt te przewiduje, że wspomniani emigranci mogą być wpuszczeni do kraju na zasadzie specjalnego zezwolenia urzędu imigracyjnego, które ma być zatwierdzone przez sekretarza stanu.

Żydzi współpracownikami Forda?

Nowy Jork. (ŻAT) Członek kongresu amery kańskiego Bloom wystąpił z ostrem przemówie niem w kongresie przeciwko królowi samocho dów Fordowi z powodu silnej kampanji żydożer czej, którą on prowadzi. Bloom stwierdził, m. in. w swem przemówieniu, że Ford sam nie wierzy w argumenty, któremi się posługuje w swej he cy. Podczas, gdy Ford zarzuca Żydom najcięż sze zbrodnie, sam dobiera sobie żydowskich współpracowników. Dr. Chares Oran, Żyd, jes lekarzem, któremu Ford powierzył opiekę na swem zdrowiem, Albert Kohn, również Żyd jes głównym architektem Forda. Adwokatem Fo da jest Żyd — Harry Hoffman.

—o—

PLAN RUTTENBERGA OBEJMUJE I ZAJO DANJĘ. Pismo arabskie „Felestin" donosi, że d Jaffy przybyli delegaci rządu Zajordanji i zawar układ z Ruttenbergiem w sprawie udzielenia ter nu dla planu Ruttenberga także w Zajordanji. Po dobno rząd zajordański ofiarował 600 dunamów ziemi na rzecz planu Ruttenberga. Żydowskie pi sma palestyńskie nie potwierdzają tej wiadomo ści.

NIESJONIŚCI NA CZELE KAMPANJI PALE STYŃSKIEJ W AMERYCE. Po zamianowaniu s dziego A. Rozalskiego na przewodniczącego kam panji palestyńskiej w New Jorku, donoszą obe nie o powołaniu drugiego niesjonisty Maya, by go przewodniczącego federacji stowarzyszeń d broczynnych w Brocklynie.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA NA CZE LUCIENA WOLFFA. W Londynie odbyła się ur czystość z powodu 70-lecia urodzin znanego dzi łacza żydowskiego Luciena Wolffa. Przemówie wygłosił m. inn sir Herbert Samuel.

40-LECIE LOŻY „BNEJ BRITH" W ST. ZJE DNOCZONYCH. Loża „Bnej Brith" w St. Zjed czonych obchodziła niedawno jubileusz 40-letni go istnienia. Stowarzyszenie „Bnej Brith" powst ło 1887 roku w New Jorku z inicjatywy szczupł go grona osób. W ciągu swego 40-letniego istn nia loża ta bardzo się rozwinęła i liczy obec 600 oddziałów w 29 miastach amerykańskich o gólnej liczbie członków sięgającej 100,000.

PIERWSZY ŻYDOWSKI DOKTORAT NA EG PSKIM UNIWERSYTECIE. P. Izrael Ben- Z jest pierwszym studentem, który uzyskał stop doktora na uniwersytecie egipskim. Ben- Zew b nił dysertacji na temat: Dzieje Żydów w Ar przed Islamem. Obrona odbywała się przed a torjum złożonem z profesorów, wysokich urzęd ków, dziennikarzy i in. Egzamin dał wynik c jący. P. Ben- Zew uzyskał tytuł doktora filoz oraz języków semickich. Egipska prasa żydow i arabska podkreślała z zadowoleniem ten fak ko objaw współpracy żydowsko- arabskiej w d dzinie naukowej i wyraża nadzieję, że to pr czyni się do zbliżenia również w innych dzie nach.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Jerzy Brandes

Gdy Brandes w roku 1871 zaczął wydawać woje „Główne prądy w literaturze XIX stuecia", pozostawał pod silnym wpływem Hipolita Taine'a. Któż dzisiaj prócz zawodoych historyków literatury jeszcze interesuje ię Tainowską koncepcją o twórczej indywiualności jako produkcie rasy, środowiska i ucha czasu? Przestarzały ten racjonalizm. a obecnie chyba wartość — jakiegoś curiom.

A jednak „Prądy" Brandesa zachowały swo wartość i żywotność aż po nasze czasy. akżeż możemy sobie to zjawisko wytłómayć? Oto Brandes przystąpił do literatury ja do zjawiska życia, przez pryzmat literacch zjawisk starał się dociec do bezpośreich źródeł duszy. Literatura w ujęciu Bransa była z życiem organicznie związana, słuła wiernie temu życiu, a wszelkie próby dalania się od życia tępił Brandes z namięością jakiegoś nowoczesnego aktywisty.

Nazwano Brandesa z tego powodu — puicystą. Dzisiaj ta nazwa stała się naprawdę razą, albowiem dziennikarstwo pożarło zunie publicystykę, a prawdziwych, z Bożej ki publicystów można na palcach policzyć. e we Francji najwybitniejsi pisarze, najsi mistrze pióra byli publicystami. W emczech jeden jedyny Henryk Mann, idąc romańskim wzorem nie obawiał się widma blicystyki. Dopiero po olbrzymim katakiie wojny wszechświatowej zorjentowano w Niemczech, że literaci źle zrobili, wydapolitykę wyłącznie tylko na pastwę zawocom. Aktywizm Kurta Hillera nie przebez echa, albowiem nawet taki Tomasz n pisuje swoje „polityczne refleksje nieitycznego człowieka".

* * *

Nie oznacza to wcale, by Brandes był blarem. Owszem, wszystkie jego dzieła są udowane na głębokim podkładzie naukom, chociaż i tu i ówdzie fachowcy wyławali pewne szczegóły, których Brandes ż to nie uwzględnił, albo fałszywie je inpretował. „Dyktaturą pedanterji" — naał Brandes owe kategorje uczonych, gubiąh się w morzu faktów i faktów, a nie ajdujących nigdy dostępu do jedynie twórgo czynnika historji ludzkości, tj. do ludzj indywidualności.

Bo Brandes przedewszystkiem interesował tą ludzką indywidualnością. Najbardziej mienne pod tym względem są słowa Brana o Nietzschem: „Są ludzie, których pierzą myślą przy lekturze jest pytanie: czy to słuszne, czy niesłuszne? Są inni, u któn ta myśl schodzi na plan dalszy, bo przeszystkiem się pytają: czy człowiek, który apisał, jest interesujący, ważny, wart ponia, albo też nie?... Wszak nie jesteśmy ćmi żądnemi pouczenia, lecz sceptykami, kającymi człowieka i cieszącymi się, jeśli wieka znaleźli — ową najrzadszą rzecz, wogóle na świecie istnieje".

* * *

ż więc pozostanie na zawsze po Brande- Jego monografje o Lassalu, Disraelim, spirze, Göthem, Michale Aniole, Volterze rze.

randes miał zmysł, intuicyjne niejako wyie ludzkiej indywidualności, dlatego niedził przedewszystkiem sił, które tamują ój człowieka. A największym wrogiem rozwoju jest głupota w najprzeróżnoszych jej objawach. Brandes zwalczał tę otę z zaciekłością fanatyka, z niemiłoem okrucieństwem człowieka walczącego. Brandesa musimy sobie wyobrazić zawsze w pełnym rynsztunku bojowym, zawsze gotowego do ataku, nigdy nie idącego po linji kompromisu, nieuznającego pardonu, nie szanującego ani siebie ani wrogów swoich. Brandes umiał kochać i nienawidzieć. Jest to bezcenny dar, którego odmówiono naszym uczonym eunuchom, pokrywającym figowym liściem objektywizmu niezdolność do entuzjazmu. Siedzą ci „objektywiści" na Gaurizankarze faktów, źródeł, plotek i insynuacyj, ale nie są — dyletantami.

A dyletantem jest każdy, który kocha i nienawidzi, dyletantem był i pozostał każdy naprawdę twórczy człowiek. Dyletant nie oznacza jednak bynajmniej człowieka, nieuznającego faktów. Dyletanta z morza faktów i szczegółów wyprowadza żywiołowa namiętność polityczna, jakiśkolwiek społeczno kulturalny radykalizm.

Brandes był arystokratycznym radykalistą Tak Brandes nazwał swego czasu Nietzschego, ale o wiele słuszniej można tę nazwę zastosować do samego Brandesa. Sympatyzował ze socjalizmem, walczył z reakcją, kruszył kopje w obronie wolności. Dlatego nienawidził romantyzmu, ponieważ widział w nim zakapturzoną reakcję. Nie przeszkadzało mu to jednak wcale, by gloryfikować Cezara, a rolę Brutusa zredukować do minimum. Bo Cezar był nietylko potężną indywidualnością, ale też i mężem przyszłości, a więc prawdziwym rewolucjonistą, podczas gdy Brutus, drapujący się w togę obrońcy wolności republikańskich, należał już do wymierającej przeszłości.

* * *

A mimo to Brandes umiał ujarzmiać swoją namiętność. Nigdy prawie swojej nie wysuwał osoby, rzadko dał się skusić naturalnej i wrodzonej każdemu z nas próżności. Jako krytyk był poetą obejmującym dalekie horyzonty. Styl jego jest przejrzysty, jasny. Cechuje go francuska „clarte" i wielkopańska wytworność.

Mógł być upartym, nie zawsze miał rację. Hamsun np. stał się wielkim wbrew przewidywaniom Brandesa., Ale zawsze był grand-seigneurem, w każdym calu Europejczykiem Ostatni z wielkiej galerji Europejczyków XIX stulecia.

* * *

Był Żydem, chociaż dopiero w ostatnich latach więcej uwagi poświęcał żydostwu. W rozmowie z tłumaczem swych dzieł na język żydowski, znalazł Brandes wzruszające słowa na określenie żydowskiego tragizmu. Żydowską nawskróś była jego koncepcja literatury jako narzędzia życia. Żydowskim był jego stosunek do krzywdy. „Można chodzić po świecie z głową pełną różnorodnych wątpliwości, ale w chwili, gdy się widzi, jak drzwi przyciskają komuś palce, nie można wątpić, wówczas musi się drzwi otworzyć i uwolnić palce" — pisał raz Brandes.

Niejednokrotnie też Brandes szarpał za drzwi, poza któremi nietylko palce ale i duszę torturowano. Tęsknota bowiem jego wyrastała z ziemi i przybierała zawsze kształt czynu.

Potężnym, twórczym czynem było całe jego bogate i piękne życie.

M. Kanfer.

Ostatnie dni Jerzego Brandesa

Kilkanaście zaledwie dni po swoim 85-letnim jubileuszu zapadł Brandes ciężko na zdrowiu...

Walczył ze swoją chorobą, chciał zapomnieć o granicach czasu, o dziewiątym krzyżyku, który ciążył nad nim i myślał jedynie o pracy, twórczej pracy.

Choroba robiła jednak zbyt szybkie postępy i groziła podrywaniem żywotnych sił wielkiego myśliciela.

Lekarze najpierw izolowali go od pracy, a potem zupełnie przenieśli go do kliniki dla podjęcia niezwłocznej operacji.

Cała klinika: profesor Lorenisen, jego asystenci, siostry oraz służba żyli jedynie troską o przywrócenie wielkiemu choremu starcowi jego sił żywotnych. Był tam specjalny telefon, obsługiwany przez dyżurnego lekarza dla informowania przyjaciół i admiratorów o stanie jego zdrowia..

Po pierwszym kryzysie, kiedy na przeciąg kilku godzin stracił był przytomność, jeden z wrogich Brandesowi organów kopenhaskich wypuścił dodatek nadzwyczajny z wiadomością o jego śmierci, z odpowiednim nekrologiem.

Gdy dodatek ukazał się na mieście, chory wrócił już do przytomności i przez nawpół otwarte okno usłyszał okrzyki sprzedawców gazet. Zażądał więc, aby mu przynieśli numer dodatku z jego nekrologiem. Po przeczytaniu Brandes uczynił następującą uwagę:

— Napisać nekrolog o żyjącym oznacza życzyć mu długiego jeszcze żywota. Prosimy o dalszy ciąg...

Na łożu śmierci był on jeszcze pełen życiowej energji i nie myślał o przyszłości i o tem, co go może spotkać...

Brandes zbyt lekko odnosił się do swej choroby. Charakterystycznem było opowiadanie siostry miłosierdzia, która obecna była przy ostatniej operacji:

— Jak bohater przetrzymał on operację. Odmówił przyjęcia narkozy. Całą godzinę wiercili lekarze w jego wnętrznościach. Skorzystali tylko z miejscowego znieczulenia.

Brandes przez cały czas operacji opowiadał śmieszne anegdoty i serdecznie się śmiał. Tylko od czasu do czasu zaciskał zęby i na jego twarzy zjawił się lekki grymas. Po operacji spokojnie zasnął...

Od tej chwili, kiedy operacja, zdawało się, że była udana, wszyscy żyli nadzieją, że dalej pójdzie mu dobrze. Były dnie, kiedy czuł się nieźle i zdawało się, że odzyskuje siły i zdrowie. Były to jeno ostatnie zmagania silnego organizmu z nieubłaganą śmiercią.

Nadeszła reakcja i ośmdziesięciopięcioletni organizm zaczął się załamywać. Jak Goethe niegdyś wołał przed śmiercią: „Licht, mehr Licht!", tak również Brandes słabnącym już głosem domagał się otwarcia okna naoścież i prosił:

— Powietrza, jak najwięcej powietrza!

18 lutego w godzinach popołudniowych chory stracił przytomność. Lekarze starali się jeszcze ostatecznymi środkami rozbudzić życie w stygnącym organizmie. Lecz kamfora zaledwie przez kilka godzin mogła utrzymać słabnące tętno pulsu. Z chwili na chwilę oczekiwano katastrofy, aż 19 bm. o godz. 9 minut 15 życie ostatecznie zakończył, nie odzyskawszy już przytomności.

Jednopiętrowy, jaskrawo żółty dom przy Sortedams Dossering l. 83 pokrył się kirem żałoby. W cichej kontemplacji niezliczonych tłumów, które zebrały się na tragiczną wieść, odczuwało się niepowetowaną stratę, jaką przyniosła śmierć Brandesa nietylko dla Danji i dla żydostwa, lecz dla wiedzy i sztuki całego świata od Nowej Gwinei i Madagaskaru, aż hen do Kopenhagi...

SZYMON WOLF.

Powieść z życia pionierów*)

Palestyna dzisiejsza jest miejscem tytanicznej, a cichej walki człowieka żydowskiego o nową formę życia i społeczności. Jakkolwiekby wiele i pięknie pisano w najrozmaitszych artykułach i książkach o pionierze palestyńskim, który w fizycznym trudzie i nieustannem rozdarciu duchowem wykuwa szlachetniejszą przyszłość dla następ-

*) Natan Bistricki: „Dni i noce", 2 części 4 tomy, tłoczone w zakł. art. „Hamadpis", Jerozolima 1926.

nych pokoleń — to jednak intenzywność tego zmagania się i głęboki tragizm fanatyzmu pozostaje przecie dla współczesności obcą i niezbadaną dziedziną. Może kiedyś potrafi historja z dystansu dziesiątek lat ocenić słusznie i wszechstronnie życie grup „chalucowych". dziś kiedy dowiadujemy się o niem z codziennych, powierzchownych wieści — niema resonansu. Eksperymentem uchwycenia i uwiecznienia tego niezwykłego życia niezwykłych ludzi jest powieść Natana Bistrickiego „Dni i noce".

Określenie „powieść" nie najzupełniej odpowiada. Nie wiem, jaki zachodzi stosunek między tem, co autor chciał, a czego dokonał, ale „Dni i noce" są raczej luźnym zbiorem scen i epizodów, bez fabuły, akcji i rozwiązania, aniżeli powieścią. Fragmenty wyrywane żywcem z konwulsyjnego ciała najmłodszej Palestyny, obrazy impresjonistyczne, ale od wnętrza, przepojone przesadnym niekiedy liryzmem — oto Bistrickiego dni i Bistrickiego noce, które przeżywał w ciągu kilku miesięcy w „Giwat- Arjeh"

Miejscowości takiej niema w Palestynie. Nazwa ta jest wymyśloną, podobnie jak i wszystkie nazwiska w powieści. Ale ludzie nie są wyimaginowani, nawet nie typizowani. Poza sfingowanemi imionami kryją się faktycznie żyjące osoby, których charakter nakreślony jest niekiedy więcej, niekiedy mniej trafnie, których słowa są z stenograficzną wprost dokładnością powtórzone — nawet exterieur jest wiernie oddane. „Dni i noce" są tym rodzajem powieści, który Niemiec nazywa „Schlüsselroman". Kto zna „klucz", ten potrafi bez trudu odgadnąć, że pod tem lub owem nazwiskiem kryje się ten lub ów człowiek. Podobnie ma się rzecz z wydarzeniami. Będzie zdradzeniem publicznej tajemnicy, jeśli powiem, że bohaterowie książki Bistrickiego są członkami grupy szomrowej, pochodzącej głównie z Małopolski, a pracującej w r. 1921—1922 przy budowie szosy Haifa-Nazaret.

Czterdziestu młodych ludzi — chłopców i dziewcząt — stanowi zrzeszenie robotnicze „Giwat-Arjeh", żyjące w spólnocie ekonomicznej i spójni duchowej. Mimo daleko idący indywidualizm i zróżniczkowanie jednostek — jest motorem całego życia jednolite, pełne samozaparcia dążenie do wspólnego celu nowej społeczności. Na tle tej wiary i walki o nową kulturę rozgrywają się zdarzenia „Dni i nocy", które byłyby cudownym, a upiornym zarazem wykwitem fantazji psychologicznej, gdyby nie miały odpowiednika w realnem życiu. Ludzie jakgdyby z innego świata, o innym bólu, tęsknocie, religji, niż je ma przeciętny śmiertelnik, przesuwają się niby żywe widma przed naszem okiem, krwawiącemi dłońmi torują sobie drogę ku przyszłości, kawałami czerwonego serca pieczętują przyjaźń i miłość, uginają się pod ciężarem własnowolnie na siebie wziętego posłannictwa, padają czasem od zdradzieckiej kuli arabskiego sąsiada i znowu mają wiarę i energję, znowu moc przetrzymania i upór zawzięty. Niema właściwie akcji w powieści Bistrickiego — są krótko, jakgdyby mimochodem, naszkicowane dni pracy pionierskiej i obszernie opisane noce pogadanek, snów wizyjnych i ataków malarycznych. Uderza niesłychana hypertrofja subtelności.

Budowanie życia na nowych podstawach od początku nie pozwala na proste, naturalne rozwiązanie takiego np. problemu jak miłość. A jeśli po wielu udrękach, po ciężkiem przezwyciężaniu sprzeczności dwoje ludzi odnajduje się wreszcie — nie jest to radosny dwugłos szczęścia, ale znów ciężki koszmar nieustannej rozterki. Jak najcięższy głaz ciąży na tej grupie posłannictwo, niema zwyczajnej ludzkiej drogi do poradzenia sobie z wyolbrzymionemi kwestjami, jest nadludzka męka, przesada i histerja. Chcemy wierzyć, — o, jest tak napewno — że „Sturm und Drangperiode", którą obrał sobie autor za temat swojej powieści, jest tylko okresem przejściowym, że życie tej grupy robotniczej na własnej ziemi, w gospodarstwie rolniczem — inny, realniejszy, mniej upiorny, a bardziej szczęśliwy charakter przybiera.

Ale i z innych przyczyn nie można przyjąć bez zastrzeżeń książki Bistrickiego. Ten miękki, sentymentalny i wrażliwy człowiek, który zetknął się z zrzeszeniem wyrosłem z ruchu młodzieży, odurzony jest Freudem, Nietschem, Wynekenem i Blüherem do tego stopnia, że brak mu wszechstronności w odtworzeniu tendencyj ludzi, wśród których gościł. Bez racji podkreśla charakterystyczne coprawda, ale najjednostronniej widziane cechy, pozwala sobie na subtelny sarkazm w miejscach po temu nieodpowiednich, by kiedy indziej bez potrzeby czule i szeroko się rozwodzić. A błędem już bezwzględnym jest fakt, że w powodzi rozlewnych, stanowczo za obszernych i często powtarzających się opisów, rozmów, pogadanek nie znajduje (w przeszło 600-stronnicowej książce) czasu, by odtworzyć jeden jedyny realny dzień pracy, byśmy mogli widzieć nietylko jak członkowie Giwat- Arjeh śnią, marzą, i tęsknią, ale jak pracują — na „kwiszu", w kamieniołomie, przy zwózce, poprostu jak tłuką kamienie.

Mimo to wszystko jest powieść Bistrickiego, posiadająca świetny styl i pisana mistrzowsko opanowanym językiem książką godną czytania i uznania, chociażby dla szlachetnej próby oddania fantastycznego, a przecie realnego życia. Całokształt życia i czynu współczesnej generacji palestyńskiej czeka jednak ciągle jeszcze na swojego genjalnego odtwórcę.

Bystrycki o współczesnej literaturze hebrajskiej

Jak już donosiliśmy, przebywa obecnie w Warszawie znany autor hebrajski, Natan Bystrycki. W wywiadzie dziennikarskim omówił Bystrycki obecny stan literatury hebrajskiej. Jeśli chodzi w ogólności o twórczość hebrajską, to stan jej jest — zdaniem Bystryckiego — smutny. Mimo stopniowego rozwoju w znaczeniu narodowem, pozostał pisarz hebrajski w temsamem położeniu, w jakiem byli pierwsi pisarze hebrajscy i jak Jehuda Leib Gordon w swoim czasie, skarży się dziś pisarz hebrajski „Lemi ani amel?" (dla kogo się trudzę?). Jest rzeczą zrozumiałą, że osamotnienie pisarza hebrajskiego jest obecnie szczególnie przykre, ponieważ właśnie dziś mamy iluzję społeczności hebrajskiej. Mamy niejako własną siedzibę narodową, lecz zainteresowanie dla literatury hebrajskiej jest małe. Jeśli atoli weźmiemy pod uwagę stan literatury palestyńskiej w porównaniu z tem, co się na tem polu czyni w golusie, to należy stwierdzić, że Palestyna uczyniła wiele dla literatury hebrajskiej Erec Izrael staje się centrum całej twórczości hebrajskiej. Jeśli chodzi o rozwój naszej literatury w najbliższej przyszłości, to Bystrycki sądzi, że powinna ona pójść w dwóch kierunkach. Liryka hebrajska powinna starać się dać wyraz nastrojom palestyńskim. Z tego punktu widzenia ceni Bystrycki szczególnie pierwszych młodych liryków w Palestynie, Jehudę Karniego, Szlońskiego, Grünberga, Temkina i innych. Proza hebrajska rozwinie się głównie w kierunku historji i powieści historycznej.

—o—

Jubileusz 25-letniej działalności literackiej
Hermana Sternbacha

Z Sambora donosi nasz korespondent:

Dnia 19 bm. odbyła się w salach tutejszej żydowskiej bibljoteki ludowej, niezwykła, jak na miasto prowincjonalne, uroczystość.

Oto szczupłe grono współpracowników tej instytucji święciło 25-lecie działalności literackiej jej prezesa prof. Hermana Sternbacha, znanego poety niemieckiego. Bankiet zagaił treściwem przemówieniem adw. Dr. Geiber, podkreślając ideał człowieczeństwa, inkarnujący się w czcigodnym jubilacie. Następnie naszkicował tow. From, w krótkiem a rzeczowym pięknie ujętym referacie ideę przewodnią wszystkich dzieł poety. Referat został nagrodzony hucznymi oklaskami. Kol Hordiner przemawia imieniem elewów gimnazjalnych p. profesora, podkreślając jego działalność pedagogiczną, która wywiera przemożny wpływ na przyszłą mentalność uczniów. Mowcom odpowiedział jubilat- poeta w cechującym go tonie serdecznie sarkastycznym. Pod sarkazmem tym jednak wyczuwało się z trudem dające się ukryć głębokie wzruszenie. Jubilat, odpowiadając mowcom w szczególności tow. Fromowi, zaznacza, iż cechą jego jaźni i jego utworów, to miłość ludzkości, uwielbianie życia i ukochanie młodości.

Odczytaniem przez tow Fromma najpiękniejszych wyjmków z dzieł Sternbacha (Erntelied, Adam, także w dobrem tłumaczeniu polskiem dokonanym przez tow Fromma) zakończyła się podniosła uroczystość. Podczas całego bankietu panował duch serdeczny i widoczne były nici głębokiej niekłamanej sympatji między jubilatem a jego współpracownikami. Oby Bibljotece danem było „ad multos annos" zachować tego prezesa!

—o—

Nad czem pracuje prof. Dubnow?

Pisma palestyńskie ogłaszają wyjmki z listu znanego historyka żydowskiego Szymona Dubnowa do pisarza hebrajskiego, Mordechaja Ben Hillel Hakohen. W liście tym czytamy: „Dotąd nie zdołałem skończyć historji. Zbliża się kres życia, a niema końca pracy. Zajmuję się ostatniem wydaniem historji, a dotąd udało mi się wydać tylko połowę mej pracy w języku rosyjskim (wydawnictwo to zostało przerwane) i dwie trzecie w języku niemieckim. Jeśli w przyszłości będę pra-

ELISZEWA.

Otulał wieczór cichy...

Otulał wieczór cichy
prowincjonalne miasteczko —
to moje miejsce rodzinne,
gdzie dom mój, pokój, łóżeczko.
I wtedy spadały liście,
a drzewa stały samotnie,
wieczór na czystym błękicie
gwiazdy zapalał sobotnie.
Daleko gdzieś siedział chłopak
o bladej, marzącej twarzy
i nucił nad księgą pożółkłą
w starym Bet-ha-Midraszu.
A nuta leciała smętna
aż do mojego miasteczka,
była jak kołysanka
przy mojem małem łóżeczku.
Nadchodził potem sen słodki,
na dom spadała martwota,
błogosławiły mnie gwiazdy
pokojem świętej soboty. —

(Przełożył z hebrajskiego: Szymon Wolf).

cował 9 godzin dziennie, jak pracują w ostatnich latach, wówczas skończę moją historję w przeciągu roku i zajmę się dziejami chasydyzmu. Rozpocznę wówczas ponownie pisać po hebrajsku w myśl przyrzeczenia, danego w obecności naszego przyjaciela Achad Haama.

Kiedy zwiedzę Palestynę? Jeśli skończę pracę w początkach roku 1927, przybędę do Palestyny na Pesach bieżącego roku".

—o—

Niezwykłe sukcesy Ignacego Manna
we Wiedniu

Przed paru tygodniami donosiliśmy już o wielkich sukcesach, jakie odnosi znany także publiczności krakowskiej tenor opery lwowskiej Ignacy Mann w wiedeńskiej „Volksoperze". Pisma wiedeńskie pełne są uznania dla niepospolitego głosu p. Manna, a w jednej z ostatnich recenzyj „Der Tag" o występie Manna w roli Cavaradossiego w operze „Tosca" czytamy m in.: „Mann, który na scenie ma początkowo do zwalczenia swą małą postawę, z chwilą, kiedy głos jego poczyna rozbrzmiewać, wyrasta na śpiewaka o czarująco olękłym aż do najwyższych tonów pełno i lekko brzmiącym tenorze, którego publiczność ustawicznie na otwartej scenie darzyła owacjami. Po arji Cavaradossiego w trzecim akcie rozpętała się burza oklasków, jakiej nie słyszano może w Volksoper od Flety i Battistiniego. Injo Mann, jest po Kiepurze, drugiem wiedeńskiem odkryciem polskiego tenora".

Nadesłane czasopisma

J. OETTINGER: Emek Izrael. Wyd. Keren Hajessod Jerozolima (w jęz. żyd.).

„LITERARISZE BLETER". Nr. 8 z 25 bm. zawiera artykuły Melecha Rawicza („Spinoza sub specie poezji"), L. Keniga (o T. Hardy'm), N. Majzla („Achad Haam w swoich listach"), o rzeźbiarzu Ostrzedze, nowelę Pliniaka itd.

WIADOMOSCI LITERACKIE" Nr. 9 z 27 bm. zawiera art. J. Wittlina („Podróż Döblina po Polsce"), o Prouscie, Ostapa Ortwina o procesie Brzozowskiego, omówienia, przeglądy itd.

„MUZYKA". Numer lutowy tego popularnego czasopisma, redagowanego przez Mateusza Glińskiego, zawiera „Sonety Instrumentalne" Witolda Hulewicza, studjum historyczne Henryka Opieńskiego („Polski styl muzyczny"), prace Felicjana Szopskiego Mateusza Glińskiego, Ludomira Różyckiego, Bruno Waltera, N. Rimskij- Korsakowa i n.i Adres: Warszawa, Kapucyńska 13.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela 27 lutego.

Warszawa (1111 m) 15,15 Transmisja z Filharmonji Warsz. 4-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena. 18,40—19 Rozmaitości. 19.30—19,55 Odczyt pt „Zygmunt Stary". 19,55—20,20 Odczyt pt. „Góry Polski". 20,30 koncert. 22 Sygnał czasu. Komunikaty. 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiedeń (517,2 577 m) 11 Orkiestra symfoniczna. 16 koncert 18,45 Muzyka kameralna. 19,45 Farsa Neströy'a „Lumpacivagabundus".

Berlin (483,9 566 m) 11.30 Orkiestra wojskowa. 17—18 koncert. 19,30 Retransmisja z opery drezdeńskiej „Turandot" Pucciniego. — Następnie Jazzband.

Medjolan (315,8 m) 21 koncert. 22,30 Jazzband.

Wiadomości z kraju

Pomoc „Jointu" dla żyd. spółdzielni kredytowych

Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych, Ekspozytura na Małopolskę, we Lwowie, komunikuje:

Dla uzupełnienia kwoty 8.000 dolarów, przeznaczonych przez War Victim Comittee" na cele kredytowe większych żydowskich spółdzielni kredytowch w Małopolsce, wyznaczył „Joint" dodatkowo 3.000 dolarów dla spółdzielni, ze szczególnem uwzględnieniem Małopolski Zach.

Rozdział tej kwoty nastąpił przez Kollegium Inspekotrów w porozumieniu z przewodniczącym Ekspozytury na Małopolskę, posłem Drem Silberscheinem, w następujący sposób: Bielsko—Bialski Bank Spółdzielczy 400, Związek Kredytowy w Brodach [illegible], Związek Kredytowy w Czortkowie 400, Samopomoc Kredytowa w Grybowie 250, Bank Ludowy w Jaśle 300, Związek Kredytowy w Krakowie 900, Związek Kredytowy w Tarnowie 250.

Ofiara niedbalstwa Kasy Chorych

Ofiarą strasznej pomyłki funkcjonarjuszy Kasy chorych padł 3-letni chłopczyk, Tadeusz Woźnicki, syn robotnika w Warszawie. Chłopczyk chorował od kilku dni. Lekarz Kasy chorych stwierdził przeziębienie i zapisał dziecku odpowiednie lekarstwa na dwu receptach, jedno wewnętrzne, drugie zewnętrzne, do nacierania.

Z receptami temi udał się ojciec chłopczyka do apteki Kasy chorych, skąd też przyniósł lekarstwa do domu. Chcąc jak najspieszniej przyjść z ulgą cierpiącemu dziecku, ojciec natychmiast po powrocie nalał na łyżeczkę lekarstwa z flaszki, na której był napis „wewnętrzne" i podał dziecku do wypicia.

Dziecko wypiło z trudem, poczem momentalnie dostało silnych konwulsyj i wśród strasznych męczarni wkrótce zmarło.

Jak się później okazało, kartki z napisami „zewnętrzne" i „wewnętrzne" naklejono na buteleczki z lekarstwami odwrotnie, tak, że dziecko wypiło lekarstwo, przeznaczone do zewnętrznego nacierania i wskutek tego zmarło.

—o—

PODRÓŻE DWÓCH MIN. NA ŚLĄSK GÓRNY. Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjechał wczoraj na Górny Śląsk w celu odbycia konferencji z przedstawicielami przemysłu. Również minister spraw zagranicznych Zaleski, wyjeżdża na jeden dzień do Katowic w celu bezpośredniego porozumienia się w sprawach szkolnictwa na G. Śląsku w związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi narodów.

PODSEKRETARZ STANU — APLIKANTEM SĄDOWYM. Charakterystyczny dla stosunków w Polsce wydarzył się ostatnio wypadek. Oto emerytowany podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, sławiony z czasów rządów Chjeno-Piasta, p. Karol Olpiński, został zamianowany aplikantem sądowym w okręgu apelacyjnym w Warszawie. Zaznaczyć należy, że aplikantura jest najniższem stanowiskiem sądowem.

W czasie przesilenia gabinetowego po upadku rządu Skrzyńskiego miał zostać prezydentem ministrów poseł chadecki Chaciński. P. Chaciński nie został wprawdzie premjerem, ale otrzymał nie długo potem nominację na... aplikanta sądowego.

BUDOWA MAUZOLEUM JANA KASPROWICZA. W najbliższym czasie mają się rozpocząć prace nad budową mauzoleum śp. Jana Kasprowicza w Zakopanem. Komitet budowy otrzymał zapewnienie od Związku przemysłu cementowego co do bezpłatnego uzyskania materjału budulcowe go pod grobowiec Kasprowicza.

LUDMIŁA METALLMANOWNA- z Krakowa, dcskonała pianistka, uczenica prof. Łabuńskiego, wystąpi z koncertem w Tarnowie w sali Kasyna miejskiego we wtorek, 1 marca br. Koncert młodej i bardzo utalentowanej pianistki budzi w sferach muzycznych żywe zainteresowanie.

RUBINSTEIN I DR. TARTAKOWER PRZYBYWAJĄ DO POLSKI. Jak już donosiliśmy, odbędzie się z końcem marca w Łodzi turniej szachowy o mistrzostwo Polski na rok 1927. **Turniej, nad którym protektorat objął marszałek Piłsudski,** wywołał szczególne zainteresowanie, albowiem poza najlepszymi graczami polskimi z Przepiórką na czele mają wziąść udział także słynni mistrze świata, jak Akiba Rubinstein i dr. Tartakower. Na zeszłorocznym turnieju przyznano mistrzostwo Polski p. Przepiórce.

ZNOWU OFIARA KRYZYSU EKONOMICZNEGO. Z Warszawy donoszą: Onegdaj rzuciła się z czwartego piętra domu przy ul. Leszno 66, żona M. Landsteina. Przyczyną samobójstwa 60-letniej kobiety, ongiś bardzo zamożnej, było zubożenie. Samobójstwo to wywarło w sferach kupieckich przygnębiające wrażenie.

ECHA NADUŻYĆ W WARSZAWSKIM URZĘDZIE ŚLEDCZYM Przed kilkoma miesiącami „Głos Prawdy" zamieścił cały szereg artykułów dotyczących działalności Urzędu Śledczego. Autor artykułów p. Radosław Wojnicz wystąpił m. in. przeciw b. komisarzowi t. zw. lotnej brygady Leonardowi Dobieckiemu, zarzucając mu kradzież porcelany. Leonard Dobiecki, który poczuł się obrażonym tym artykułem po uzyskaniu zezwolenia komendy głównej policji państwowej wystąpił na drogę sądową przeciwko autorowi artykułu p. Wojniczowi i redaktorowi „Głosu Prawdy", Wojciechowi Stpiczyńskiemu. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia został sporządzony akt oskarżenia przeciwko p. Wojniczowi i red. Stpiczyńskiemu. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie w Warszawie.

W PIĘTNASTYM DNIU CIĄGNIENIA V-ej klasy 14-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygranc: **5.000 zł.:** Nr. 32.776. Po **3.000 zł.:** 10.819, 60.203. Po **2.000 zł.:** Nr. 12.433, 31.136, 37.412, 38.855, 39.618, 41.520, 47.326, 71.688. Po **1.000 zł.:** Nr. 11.478, 23.489, 25.340, 39.688, 43.306, 45.373, 78.760, 78.927. Po **600 zł.:** Nr. 18.176, 23.201, 28.996, 37.289, 46.164, 55.149, 68.336, 69.241, 73.428. Po **500 zł.:** Nr. 852, 1.426, 1.481, 4.472, 5.903, 12.857, 14.948, 21.622, 22.711, 37.110, 40.091, 43.273, 50.425, 50.795, 53.421, 57.806, 59.156, 63.506, 72.028, 72.386, 73.614, 76.027, 76.821. Po **400 zł.:** Nr. 331, 1.181, 2.566, 2.692, 3.097, 3.649, 3.927, 3.940, 7.350, 10.345, 10.673, 10.929, 12.775, 13.288, 13.856, 15.506, 17.632, 18.315, 20.096, 21.332, 21.546, 27.562, 29.092, 36.332, 36.853, 40.078, 46.080, 47.407, 48.815, 52.541, 55.632, 56.394, 58.711, 62.798, 66.544, 71.584, 72.107, 75.830, 76.343, 78.175, 79.350. Ponadto 170 wygranych po zł. 300, oraz 940 wygranych po zł. 250.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sytuacja gospodarcza w województwie krakowskiem w r. 1926 poprawiła się

Tak twierdzą sfery oficjalne.

Z krakowskiej Izby handlowej komunikują:

„Poprawa stosunków gospodarczych w r. 1926 znajduje poniekąd odzwierciedlenie w cyfrach co do stanu ruchu przemysłów oraz zgłoszonych postępowań ugodowych. Liczba nowo-zgłoszonych przemysłów wolnych rękodzielniczych i koncesjonowanych w r. 1926 na terenie krakowskiej Izby handlowej wynosiła 4400. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tym czasie zwinięto lub cofnięto 1137 przemysłów, to przybytek nowych zgłoszeń w r. 1926, wyrazi się w cyfrze 3.263. Ilość wydanych knoesenów na uruchomienie świeżo powstałych zakładów przemysłowych z urządzeniem motorowem wzrosła o 40 proc i wynosiła w r. ub. 163, tj. o 44 więcej jak w r. 1925.

W r. 1926 zmniejszyła się znacznie ilość postępowań ugodowych. Podczas gdy w r. 1925 zgłoszono ich w okręgu krakowskiej Izby handlowej 636, to w r. ub. liczba ich spadła do 272.

Rzut oka na rok sprawozdawczy wykazuje systematyczne zmniejszanie się liczby postępowań ugodowych; i tak w styczniu było ich zgłoszonych 64, w czerwcu 29, w grudniu 12.

Ze zmian w rejestrze firm handlowych w r. 1926 należy wymienić likwidację 65 spółek z o. o., spółek akcyjnych i spółdzielni".

Jeszcze kilka „kwiatków" urzędowania celnego

Otrzymujemy następujący list. Byłoby wskazanem otworzyć na łamach sz. Pisma osobną rubrykę stałą pod powyższą nazwą. Do jakiego bowiem absurdu dochodzi to urzędowanie, niech posłużą następujące dwa nowe „kwiatki" z ostatnich dni:

1) Pani N. zamieszkała w Krakowie otrzymała przed kiku dniami przesyłkę poleconą o wadze brutto „350" gramów, zawierającą kilka świeżych kwiatów z Włoch, nadesłanych jej w upominku od brata, bawiącego chwilowo na Południu. Sławetny Urząd Celny II. wezwał adresatkę pisemnie, aby przedłożyła w ciągu 21 dni od dnia nadejścia przesyłki do godziny 12-tej w południe pozwolenie przywozu. Zdumienie adresatki łatwo sobie można wyobrazić, zwróciła się ona osobiście do p. Naczelnika powyższego Urzędu z wyjaśnieniem, że chodzi tu o małą niespodziankę, którą jej brat sprawił, przysyłając **kilka świeżych włoskich kwiatków,** że wszak nie są one przeznaczone na handel etc. Oświadczyła też gotowość zapłaty przypadających kilkunastu, lub kilkudziesięciu groszy za należytości cłowe. Nie pomogły błagania i tłómaczenia — pan Naczelnik obstawał bezlitośnie przy żądaniu przedłożenia pozwolenia przywozu z tem, że w razie przeciwnym przesyłka zwrócona zostanie po upływie 21 dni do miejsca pochodzenia.

Nie trzeba wspominać, że kwiaty nadeszły już do Krakowa zeschnięte i nie przedstawiały żadnej wartości, można sobie jednakowoż wyobrazić, w jakim stanie one wrócą do Włoch, ile czasu straci Urząd Celny na załatwienie formalności, połączonych z odesłaniem przesyłki napowrót zagranicę, a co najważniejsze — jakie pojęcie będzie miała zagranica o sprawności naszych Władz Celnych.

2) Jedna z poważnych firm krakowskich, trudniąca się importem obuwia z Czech, sprowadziła w ostatnich dniach większą partję płóciennych damskich pantofelków z paseczkiem do zapinania na guziczek. Równocześnie z tranportem pantofelków, wysłała fabryka osobno w zwykłej kopercie listowej, jako „wzór bez wartości" kilkadziesiąt rezerwowych guziczków do pantofelków. Koperta wraz z guziczkami ważyła około 50 gramów, a wartość ich przedstawiała zaledwie kilkadziesiąt groszy. Urząd powyższy nie omieszkał i w tym wypadku zażądać pozwolenia przywozu. Naturalnie adresat pozwolenia przedłożyć nie mógł i „transport" guziczków powędrował z powrotem zagranicę!! J. S.

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ LUTEGO b. r. wykazuje wzrost zapasu kruszcu tj. złota i srebra o 84 tys. zł. (146.5 milj. zł.). Zapas walut i dewiz powiększył się netto o 11.8 milj. zł. (211.7 milj. zł.)

Portfel wekslowy powiększył się o 7.7 milj. zł. (327.9 milj. zł.) Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań wzrosły o 24.3 milj. zł. (231.8 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 2 milj. zł. (583.4 milj. zł.). przyjęty natomiast do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 2.4 milj. zł. (6,9 milj. zł.)

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 27

Luty
27
Niedziela
25 Adar 5687

Zachód słońca 17 m. 09

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA".

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać **będzie**, prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", przegląd i informator gospodarczy, dział sportowy, korespondencję z kraju itd., a w dziale fejletonowym omówienie ostatniej książki Erenburga p. t. „Miłość Joanny Ney", oraz szkic M. Gorkija, pt. „Szczęście".

—o—

Z Gimnazjum żydowskiego

Dyrekcja gimnazjum żydowskiego w Krakowie komunikuje, że przy egzaminach wstępnych do gimnazjum wymaganą będzie znajomość przedmiotów judaistycznych i języka hebrajskiego, — niezależnie od programu ministerjalnego dla przedmiotów ogólnych, — w takim zakresie, jaki odpowiada przynajmniej poziomowi istniejących klas równoległych. W szczególności wstępujący do klasy pierwszej gimn. będą się musieli wykazać znajomością języka hebrajskiego w zakresie odpowiadającym II-giej części „Sfatejnu", do kl. IV. zaś wstępujący kandydat (ka) ma znać Pięcioksiąg według podr. Gutmana, księgi Jozua, Sędziowie i Laszon Wassejfer cz. I.

Program przyjęcia Wł. Żabotyńskiego

Na odbytem zebraniu delegatów związków młodzieży, ugrupowań akademickich oraz przedstawicieli związków sportowych, wzięły na siebie związki rewizjonistyczne wespół z ŻKS „Makkabi" obowiązek utrzymania porządku na peronie z okazji przyjazdu Wł. Żabotyńskiego. Skautowa młodzież rewizjonistyczna wespół z członkami korporacyj akademickich obejmują straż honorową, zaś sekcja cyklistów „Makkabi" oraz delegaci związków młodzieży stanowić będą straż przyboczną Wł. Żabotyńskiego, Kierownictwo całego przyjęcia na dworcu objął p. **J. Billig**, wiceprezes „Makkabi".

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Komitetu Przyjęcia, na które wysłane zostaną imienne zaproszenia.

Kurjerki i antysemici
wobec przyjazdu Żabotyńskiego

Podczas gdy „integralny nacjonalista" p. Nowaczyński obsypuje Żabotyńskiego komplementami, uważa go „Głos Narodu" za „sojusznika cara". W tym celu wydobywa jakieś kryptoargumenty i cytaty z „Krytyki" z roku 1911 i z „Odesskija Wiedomosti" z roku 1910. To się nazywa gruntowność!

„Kurjer Ilustrowany" snuje zaś na marginesie odczytu Żabotyńskiego, wygłoszonego w Sosnowcu iście kurjerkowe refleksje o Palestynie, sjoniźmie i tym podobnych sprawach, o których nie ma oczywiście zielonego wyobrażenia. Szkoda słów dla zbijania tych bzdurstw!

Co się tyczy Żabotyńskiego, dobrze on zrobi, jeśli do krytyki Głosów i Kurjerków akurat tyle będzie przywiązywał wagi, co do komplementów Nowaczyńskiego.

Dwadzie pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Tłumaczeń i korespondencyj Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych, że sekretarjaty wyższych uczelni zagranicznych rozpoczęły przyjmowanie podań o przyjęcie na rok akademicki 1927/28 i zalecają wcześniejsze ubieganie się o przyjęcie szczególnie na te wydziały, na których liczba miejsc jest ograniczona (politechnika, wydziały lekarski, dentystyczny, przyrodniczy, farmaceutyczny, rolniczy i tp.)

W związku z powyższym biuro udziela wyczerpujących, zarówno ustnych, jak i pisemnych informacyj co do formalności zapisu jak i warunków studjów i utrzymania zagranicą, jak również załatwia wszystkie formalności związane z zapisem i wyjazdem na uczelnie zagraniczne. (Tłumaczenia we wszystkich językach europejskich, poświadczenia, legalizacje, sprawy paszportowe i wiz).

Biuro mieści się we własnym lokalu przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr 6/11 w Warszawie.

Informacje Ppisemne udzielane są za opłatą w wysokości trzech złotych.

Straszna walka z szaleńcem

W mieszkaniu Mądralów przy ul. Skawińskiej rozegrał się wczoraj popołudniu straszna scena. Mianowicie 27-letni Mieczysław Mądrala powróciwszy z roboty zdradzał niezwykłe zdenerwowanie; w pewnej chwili chwycił on tasak i rzucił się na 60-letnią matkę, którą ugodził kilkakrotnie tasakiem w głowę i przedramię. Gdy go brat chciał ubezwładnić, szaleniec ugodził brata tasakiem w plecy, zadając mu ciężką ranę. Sąsiedzi na odgłos walki z furiatem wezwali pogotowie ratunkowe do Mądralów. Z trudem udało się unieszkodliwić szaleńca i założyć na niego kaftan bezpieczeństwa, poczem pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala na oddział chorób umysłowych. aMtkę i brata nieszczęśliwego przewieziono po opatrzeniu na klinikę chirurgiczną. Przed domem, gdzie rozegrała się krwawa walka z furjatem zgromadziły się tłumy publiczności.

Niezwykła zemsta na tle niesnasek mieszkaniowych

Ubiegłej nocy trzej nieznani osobnicy zajechali nieoświetlonem autem przed mieszkanie Zygmunta Szpińskiego, urzędnika prywatnego, przy ul. Zagrody l. 24 i rzucili 4 kamienie do pokoju sypialnego, wskutek czego rozbili szyby i lustro w konsoli, wyrządzając szkodę 250 zł. Na krzyk domowników zbiegli oni autem w kierunku ul. Tynieckiej. Powodem najścia ma być zemsta na tle mieszkaniowem. Dochodzenia w toku.

—o—

— **IMIENINY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W poniedziałek d. 28 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali konferencyjnej Magistratu na I. p. posiedzenie obywatelskiego Komitetu celem ułożenia programu uroczystości Imienin Marszałka Piłsudskiego.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO:** Pani Jackowa Malczewska jej syn Rafał i p. Ignacy Witkiewicz złożyli, jako wspólny dar dla Muzeum Nar. olejny portret w popiersiu niemal naturalnej wielkości znakomitego krytyka sztuki i artysty malarza Stanisława Witkiewicza, malowany przez Jacka Malczewskiego. Dzieło to wysokiej wartości artystycznej jest tem cenniejsze, że uzupełnia kollekcję prac Jacka Malczewskiego, znajdujących się już w Muzeum. Obraz został natychmiast wystawiony w salach Sukiennic.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 20 do 26 bm. był następujący: wypadków szkarlatyny 6, tyfusu brzusznego 2, ospy wietrznej 11, mumps 1, odry 1.

— **TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH** odbędzie się we wtorek 1 marca w salach Starego Teatru. Uprzedni zakup biletów wstępu jest wskazany, gdyż komitet wyda bilety tylko w ograniczonej ilości i stanowczo do przepełnienia nie dopuści. Bilety ulgowe można nabywać tylko w przedsprzedaży. Bal zapowiada się wspaniale. Komitet obmyślił szereg niewidzianych dotąd w Krakowie atrakcyj. Drogocenne nagrody konkursowe można oglądać na wystawie w firmie „Jarra" w Sukiennicach. Trzy orkiestry przygrywać będą bez przerwy. Wydawanie reszty zaproszeń i sprzedaż biletów obdywa się codziennie w lokalu kmoitetu (Magistrat naprzeciw M. Urzędu Zdrowia (od 12—2 popoł. i od 6—8 wieczorem.

— **NIEDZIELNE ZNIŻKI TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY.** Dyrekcja tramwaju zarządziła, by z dniem 1 marca br. legitymacje szkolne dla uczniów i uczenic szkół powszechnych oraz gimnazjów i seminarjów nauczycielskich ważne były także w niedziele i święta do godziny 11-tej przed południem. Słuchacze Uniwersytetu, Akademji Górniczej, Akademji Sztuk Pięknych, szkoły handlowej, szkoły przemysłowej itp. ze zniżki korzystać nie mogą.

— **PRZEPISY O URZĄDZENIACH ELEKTRYCZNYCH.** Magistrat wydał obszerne rozporządzenie w sprawie przepisów budowy i ruchu urządzeń elektrycznych prądu silnego. Przepisy te odnoszą się między innemi do ogólnych środków zapobiegawczych, stanu izolacji, maszyn elektrycznych, transformatorów, akumulatorów, żarówek, lamp łukowych, zakładania przewodów i środków zaradczych w razie pożaru, wskazówek co do niesienia doraźnej pomocy w razie porażenia elektrycznego, zasad zabezpieczenia budynków od piorunów itd. Rozporządzenie to pojawi się w dzienniku rozporządzeń miasta Krakowa.

— **ZARAZA BYDLĘCA.** W ostatnim tygodniu stwierdzono dwa wypadki pryszczycy (zaraza pyska i racic) u krów w dzielnicach: V. i XXII-giej. Dzielnice te zostały zamknięte dla obrotu handlowego zwierzętami domowemi. Ponieważ w całej okolicy Krakowa szerzy się pryszczyca, magistrat przestrzega przed pokątnem nabywaniem zwierząt domowych. Nie należy również wpuszczać do obór handlarzy i osób postronnych. Równocześnie magistrat przypomina obowiązek natychmiastowego zgłaszania w urzędzie weterynaryjnym (pl. WW. Swiętych l. 6, I. p.) wypadków zachorowań zwierząt domowych i zgłaszania w odpowiednich komisarjatach obwodowych w czasie wydawania paszportów na zwierzęta sztuk nabytych, lub sprzedanych.

— **STARUSZKA PRZEJECHANA PRZEZ TRAMWAJ.** Wczoraj rano wpadła pod tramwaj na ul. Wiślnej 79-letnia Marja Bojarska i doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych. W beznadziejnym stanie przewieziono staruszkę do szpitala.

— **WYRODNA MATKA.** Policja aresztowała Olgę Kubik (lat 20) za porzucenie w dniu 24 bm. na podwórzu S.S. Wizytek, przy ul. Krowoderskiej, niemowlęcia płci żeńskiej.

— **UCIEKŁ Z DOMU.** Dnia 20 bm. wydalił się z domu Górnika, przy ul. Urzędniczej l. 10, syn jego Kazimierz (lat 17) praktykant szewski i do tej pory nie powrócił.

—**POŻAR W GAZOWNI.** W piątek wieczór zapalił się dach nad piecownią w gazowni miejskiej. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła, przyczem powstała nieznaczna szkoda. Powodem ma być wadliwa budowa komina.

— **DWAJ ZŁODZIEJE.** Aresztowano Bolesława Szczurka (la t20) za kradzież ciężarków wartości 150 zł na szkodę Henryka Płatka (ul. Długosza l. 3). Aresztowano Lorka Jana (lat 56), zam. ul. Celna za kradzież ze strychu bielizny. Bieliznę jeszcze mokrą odebrano od Lorka.

— **SEZON NA PODUSZKI.** Grünspiel Jakób, zamieszkały przy ulicy Starowiślnej l. 43, zgłosił, że dnia 25 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono mu z balkonu 3 poduszki. — Józef Doleżal, zam. przy ul. Kawalryjskiej l. 57, zgłosił, że dnia 25 bm. skradziono mu z balkonu 1 poduszkę.

— **PRZEZ KRAJ BOGÓW, LUDZI, ZWIERZĄT** zdawać się będzie wędrować szczęśliwy uczestnik wielkiego misterjum Wschodu, jakie wyczaruje dłoń artysty w sobotę 5 marca br. w salach Starego Teatru. Egzotyczni goście z nad Nilu i Jordanu, z nad Eufratu i Tygrysu, Gangesu i Buamaputry, z nad Jang-tse-kiang i Hoang-ho, przedstawiciele różnych ras i kultur przewiną się w tanecznym korowodzie w fantastycznych strojach narodowych przed oczyma zdumionych widzów. Księżycowe światła i cienie reflektorów, upajający aromat gorącej nocy wschodniej, namiętna kapela murzyńska — olśnią, oszołomią i w wir tańca porwą starych pospołu z młodymi.. Jedna, jedyna i ostatnia noc prawdziwej zabawy. Haszysz zapomnienia! Iluzja Walhalli!..

Przedsprzedaż imiennych biletów wstępu w cenie 7 zł (tylko za okazaniem zaproszenia), odbywa się codziennie w lokalu związku akad. „Przedświt—Haszachar" przy ul. Stradom 15 of. od godz. 8—9 wieczór. 370

ODCZYT Dra J. GROSSA.

Staraniem Sjońskiej Korporacji Akademickiej „Emunah" odbędzie się dziś w niedzielę 27 bm. o godzinie 5.30 pop. w sali 30 Coll. Novi U. J. odczyt dra J. Grossa na temat **„Uprzedzenia społeczne i narodowe w świetle badań naukowych". (Próba socjologicznego tłumaczenia antysemityzmu).**

DZIŚ W NIEDZIELĘ dnia 27 lutego o godzinie 8-ej wieczór wygłosi znany publicysta redaktor Dr. Jechiel Halpern z Warszawy referat n. t. **„PROLETARJAT NA DRODZE DO WŁADZY".**

Temat jakoteż osoba prelegenta budzą ogólne zainteresowanie. 359

Związek robotników niefachowych.

Lista Nr. 67

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365)

I. Dr. Herman Flam z Sanoka składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Wilhelma Aleksandrowicza w Sanoku, 2. Dra Mathiasa Weinreba w Sanoku, 3. Dra J. Zeimera w Birczy, 4. Dra D. Wimmera w Rymanowie, 5. Dra J. Wegnera w Sanoku, 6. Dra M. Schiffa w Rymanowie, 7. Henryka Stiefla w Krośnie, 8. Dra Hermana Segalla w Tarnopolu.

II. Dyr. Leopold Schinagel z Tarnowa składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Leona Schinagla we Lwowie, 2. Dra Gustawa Goldberga we Lwowie, 3. Emila Schinagla, 4. Jakóba Schinagla we Wieliczce, 5. Wilhelma Tiegera w Samborze, 6. Sandora Weissa w Tarnowie, 7. Samuela Weintrauba w Tarnowie, 8. Dra Silbermanna w Tarnowie, 9. Bernarda Siegla w Bielsku.

III. Dr. Juljusz Schornstein z Tarnowa składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Bernarda Molknera w Tarnowie, 2. Inż. Maksymiliana Eichhorna w Tarnowie, 3. Dyr. Adama Kornblüha w Tarnowie, 4. Aptekarza Maurycego Goldflussa w Dębicy, 5. Dra Gustawa Mahla we Lwowie, 6. Dra Samuela Reicha w Tarnowie.

IV. Jakób Piwok z Zakopanego składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dawida Brauna w Zakopanem, 2. Adolfa Becka w Zakopanem, 3. Jakóba Becka w Zakopanem, 4. Rottera w Zakopanem, 5. Juljana Fischlera w Zakopanem, 6. Jakóba Stiela w Zakopanem, 7. Gizelę Pollakową w Zakopanem.

V. Dr. J. Fischler z Trzebini składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Józefa Aibuszyca w Trzebini, 2. Dra Henryka Bierzyńskiego w Zabierzowie.

VI. Izak Rosenzweig składa 20 zł. Firma Rubinstein i Holzmann 10 zł. Ferdynand Hoffmann 15 zł., Izrael Weissbrodt 10 zł. Dr. Artur Poniewski 20 zł.

VII. Dr. Ignacy Graf z Kęt składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Ludwika Ebersohna w Białej, 2. J. Schanzera w Kętach, 3. Adolfa Ringera w Kętach, 4. Dra Jakóba Vogelfängera we Lwowie. 5. Dra Ignacego Hupperta w Bielsku, 6. Dra Wilhelma Fristera w Bielsku, 7. Edwardę Neugierównę w Kętach.

VIII. L. Reissman z Kielc składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Izaka Kleinmanna w Kielcach.

IX. Chaim Geller z Gromnika składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Henryka Brauna w Gorlicach, 2. Józefa Olinera w Gorlicach, 3. Izydora Engelberga w Gorlicach, 4. Dawida Kohanego w Stanisławowie, 5. Szymona Wega w Tarnowie, 6. Izraela Glotznera w Tarnowie, 7. Markusa Goldberga w Gorlicach, 8. Meilecha Bergmanna w Gliniku Marjampolskim.

X. Józef Immerglück składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Olka Einhorna w Nowym Sączu, 2. Dra Eliasza Weinbergera we Wieliczce, 3. Zygmunta Weinbergera we Wieliczce.

XI. Salomon Wohlgesang składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dyr. Józefa Offnera we Wiedniu, 2. Dra Maksymiliana Goldwassera, 3. Henryka Pufelesa w Berlinie, 4. Emanuela Glasera, 5. Dawida Kesslera, 6. Maurycego Kreislera, 7. Izydora Nomisa w Warszawie, 8. Zygmunta Dukatenzahlera w Przemyślu, 9. H. Gutgelda w Warszawie, 10. Noe Brandstättera, 11. Bernarda Klapwalda.

Projekt standaryzacji jaj został zaniechany

Od dłuższego czasu omawiana jest już sprawa wydania rozporządzenia o standaryzacji jaj. Odpowiedni projekt został już opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa, które zasięgnęło również opinji zainteresowanych sfer tachowych. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Rolnictwa, po bliższem zbadaniu całokształtu sprawy, doszło do przekonania, że rozporządzeie o standaryzacji w tej formie, w jakiej zostało zaprojektowane, wpłynęłoby ujemnie na nasz ruch eksportowy, tem samem pośrednio i na interesy skarbu, gdyż eksport jaj stanowi poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Wobec powyższego zaniechano na razie projektu standaryzacji. Sprawa ta nie będzie już również uzgadniana z tych samych przyczyn z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, jak to było w zamiarach Ministerstwa Roln.

Nestor narodowego ruchu litewskiego



Zmarły przed kilku dniami w Wilnie Dr. J. Basanowicz.

Wielki wynalazca o nieśmiertelności duszy

Edison otrzymał 32.000 gratulacyjnych telegramów.

Niedawno Edison obchodził 80-lecie swoich urodzin. Z całego świata posypały się gratulacyjne telegramy, które doszły do cyfry 32.000. Prasa amerykańska przynosi wiadomości o życiu Edisona, który wyjątkowo w dniu swoich urodzin, przepędził cały dzień w swem prywatnem mieszkaniu, a nie, jak zwykle, w laboratorjum. M. in. łączy Edisona serdeczna przyjaźń z Fordem, który obdarzył Edisona ciekawym podarunkiem, a mianowicie przyjechał do niego autem najstarszego typu, a odjechał nowym samochodem. Stare auto zostawił w garażu Edisona, jako podarunek dla 80-letniego przyjaciela, z którym łączą go serdeczne stosunki, trwające kilkadziesiąt lat.

Z okazji urodzin zasypywała prasa amerykańska Edisona prośbami, by się wypowiedział w najrozmaitszych kwestjach. Edison rzadko kiedy odpowiada na tego rodzaju pytania, a uczynił wyjątek tylko dla jednego pisma londyńskiego, któremu posłał lakoniczne uwagi tej treści. Najważniejszemi odkryciami ostatnich lat jest odkrycie ludzkiej duszy i świadomość, że można tę duszę badać środkami nauki. Cudem najbliższej przyszłości będzie widzenie na odległość, atoli elektryczne siły o większej intensywności nie dadzą się narazie przenieść drogą bez drutów.

Edison zajmuje się obecnie bardzo żywo problemami metafizycznymi. Wobec jednego ze swoich przyjaciół wyraził się, że 56 procent argumentów przemawia za nieśmiertelnością duszy, a tylko 44 za tezą przeciwną. Człowiek jest państwem komórek. Każda komórka składa się z bardzo drobnych organizmów, a te znowu z atomów, które w formie elektronów skupiają niesłychaną energję. Ta energja po śmierci wyzwala się i buduje sobie znowu materję. W ten sposób odbywa się wieczny kołowrót życia.

OSTROŻNY MUSSOLINI



Ażeby się obronić przed powtarzającymi się ciągle zamachami, zamierza Mussolini otoczyć się przyboczną gwardją sławnych gęsi kapitolińskich

Synagoga w Będzinie a sztuka żydowska

Niedawno był w Będzinie jeden z moich przyjaciół. Widzę zdziwienie na Waszych twarzach. Także interesująca wiadomość: być w Będzinie. Ale proszę o chwilkę cierpliwości. Otóż przyjaciel mój widział synagogę w Będzinie. Przyszedł do mnie pełen oburzenia i żalu, że prasa żydowska nic nie pisze o tej synagodze. Jest to bowiem jedyna w Polsce synagoga, która powierzyła artystyczną swą stronę artyście- malarzowi. Jest nim znany malarz żydowski p. M. Apelbaum.

Rok cały pracował p. Apelbaum, którego z Warszawy wygnało wiecznie kotłujące ognisko plotek. Warszawa ciągle jest w ruchu, ale niczego nie tworzy. Apelbaum lubi pracę, a nie znosi blagi. Widziałem jego obrazy na kilku wystawach warszawskich, a odniosłem wrażenie, że mam przed sobą artystę nader wrażliwego na piękno, bardzo sumiennego i z uroczystą powagą traktującego sztukę.

W dobre więc ręce dostała się synagoga z Będzina. „Wschodnia ściana" ma być istnem cackiem plastyki. Ornamentyka na prastarej naszej oparta kulturze.

P. Apelbaumowi pomagali malarze Henft (metaloplastyka) i Ziegler. Całość ma niezwykłe robić wrażenie. A przyjaciel mój pytał się: czemu o tem nikt w Polsce nie wie? Wszak jest to jedyna droga dla żydowskiej sztuki? Czemu się o tem nie pisze? Czy dlatego, że p. Apelbaum nie umie sobie robić reklamy?

Będzin i Europa. Któż wie o Będzinie? A jednak Będzin ma synagogę, która iest doprawdy w Europie jedyną.

A Kraków? **Asai**

—o—

Wystawa cennych druków hebrajskich

Gmina żydowska w Pradze urządziła wystawę cennych druków hebrajskich, znajdujących się w bibljotece gminnej, która istnieje od 70 lat. Ogółem wystawiono około 400 książek. Wystawa obejmuje 3 działy, pierwszy z punktu widzenia drukarskiego, drugi z punktu widzenia treści, a trzeci zapoznaje zwiedzających z techniką książki. Wystawa zawiera książki drukowane w Pradze, we Włoszech, w Szwajcarji, Niemczech, Francji, Holandji, Polsce, Turcji itd. Najpiękniejsze druki pochodzą z Wenecji, (m. in. Biblja Samuela Bomberga z lat 1516—1518). Na wystawie znajdują się tak że rękopisy z XII i XIII stulecia.

—o—

STARY „BETHAMIDRASZ" W MIŃSKU PRZEKSZTAŁCONY W KLUB SPORTOWY. Stary „Bethamidrasz" w Mińsku został przekształcony w klub sportowy, w którym urządzono bibljotekę, czytelnię i inne instytucje kulturalne.

KUPIEC ŻYDOWSKI PRZEZNACZYŁ 100,000 DOLARÓW DLA SWYCH PRACOWNIKÓW. Kupiec żydowski Albert Lewinsohn, współwłaściciel jednego z największych domów towarowych w Wakland Ameryka przeznaczył 100,000 dolarów dla 72 współpracowników firmy, którzy pracują w tem przedsiębiorstwie przeszło 10 lat.

ZWIĄZEK WIERZYCIELI Województwa Krak. w Krakowie odbył w dniu 30 stycznia 1927 r. II-gie doroczne Walne Zgromadzenie. Prezes p. Józef Schenker przedstawił licznie zebranym członkom przebieg pracy w ubiegłym roku sprawozdawczym, konstatując, iż Związek osiągnął piękne rezultaty, zaskarbiając sobie zaufanie szerokich sfer kupiectwa, oraz poparcie władz i instytucyj rządowych.

Z czynności Wydziału złożył obszerne sprawozdanie członek Wydziału p. Dr. Zimmermann, przytaczając interesujące cyfry statystyczne, a mianowicie: W ostatnim roku przeprowadził Związek przeszło 100 ugód na łączną kwotę około 1,500.000 złotych, przyczem najniższa ugoda wynosiła 35 proc., a najwyższa 100 proc.

Po sprawozdaniu skarbnika p. Al. Ratza, oraz członka Komisji Kontrolującej, udzieliło Walne Zgromadzenie Wydziałowi, a w szczególności prezesowi p. J. Schenkerowi absolutorjum i serdeczne podziękowanie za bezinteresowną, owocną pracę, poczem otwarto dość żywą dyskusję nad sprawozdaniami. Następnie dokonano wyboru nowego Wydziału, poczem prezes zamknął zgromadzenie, dziękując Syndykowi Związku p. Dr. Aptemu za pomoc w pracy nad rozwojem Związku.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec.

Briand o rezultatach Locarna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 26 II (P) Briand udzielił wywiadu redaktorowi „Petit Parisien" na temat skutków Locarna. Briand wskazał na to, że polityka francuska wobec Niemiec ma na celu nietylko usunięcie tarć oraz konfliktów, lecz zmierza ona równocześnie do zbliżenia politycznego i ekonomicznego obu krajów, oraz do ustalenia solidarności moralnej, któraby przeciwstawiła się powtórzeniu się strasznych klęsk wojny.

Briand podkreślił w dalszym ciągu, że wynikiem polityki Locarna było całkowite przyjęcie traktatu wersalskiego przez Rzeszę niemiecką, zawarcie paktu bezpieczeństwa, układu dotyczącego granic wschodnich, oraz wejście Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów. Dużym sukcesem jest wyrzeczenie się idei rewanżu przez skrajnych nacjonalistów niemieckich.

Obecnie nie pozostaje nam nic innego, zaznaczył wkońcu Briand — jak zrealizować u siebie warunki naszego bezpieczeństwa, nie tracąc równocześnie z oczu idei pokoju.

Schroederowi zamieniono karę śmierci na dożywotne więzienie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 26 II. (T) Skazanemu na karę śmierci przez trybunał przysięgłych w Magdeburgu, Schröderowi, została kara śmierci zamieniona w drodze łaski na dożywotnie więzienie.

——o——

Wojska południowe - w odległości 20 mil od Szanghaju

Londyn, 26 2. PAT. Według doniesień „Daily Express" miała cała flota chińska przejść na stronę Kantończyków. Armja południowa zajęła Sun Kiang. Znajduje się ona obecnie 20 mil od Szanghaju.

Szanghaj obsadzony przez wojska angielskie

Londyn, 26 2. PAT. Korespondent „Chicago Tribune" donosi z Szanghaju, że komenda wojsk angielskich w Szanghaju wydala dziś rano rozkaz obsadzenia wszystkich strategicznie ważnych punktów w Szanghaju, a to nietylko w dzielnicy cudzoziemskiej, lecz także w dzielnicach chińskich. Nowe pozycje rozciągają się na około 2 i pół klm. od dzielnicy cudzoziemskiej i obejmują dworce kolejowe i część chińskiej kolei państwowej. Wojsko są wyposażone w armaty. Ludność została tą okupacją zaskoczona. Obok Anglików bierze także udział w tej akcji oddział włoski w sile 50 żolnierzy.

Organizacja sjońska reprezentowana w Pan-Pacific Corporation

Waszyngton, 26 2. ŻAT. Rząd amerykański urzędowo zaprosił organizację sjonistyczną w Ameryce do uczestnictwa w obradach Pan-Pacific Corporation, które mają się odbyć dnia 11 kwietnia w Honolulu w celu zbadania nowoczesnych metod kolonizacyjnych w związku z działalnością odbudowy Palestyny. Delegaci amerykańscy organizacji sjonistycznej wejdą w skład delegacji Stanów Zjednoczonych.

Możliwość rozłamu w ukraińskiej socjal-demokracji

Paryż, 26 2. ŻAT. Jeden z przywódców ukraińskiej partji socjal-demokratycznej Matuszenko, który reprezentował swą partję na ostatniem posiedzeniu egzekutywy międzynarodówki, wystąpił z partji. Matuszenko oświadczył, że nie może solidaryzować się ze stanowiskiem ukraińskiej partji socjaldemokratycznej, która występuje w obronie Petlury.

Tarcia na tem tle mają doprowadzić do rozłamu w łonie ukraińskiej partji S. D.

Wesoły kącik

U LEKARZA.

— Zapewniam panią, że nic pani nie jest. Potrzebuje pani tylko spokoju.

— Ależ panie doktorze! Niech pan tylko spojrzy na mój język!

— Zupełnie słusznie. I język potrzebuje spokoju.

W HANDLU OBUWIA.

— Który numer łaskawa pani nosi?

— Mój numer jest 37, ale 38 jest taki wygodny, że wolę 39, proszę mi więc dać 40.

KAWALERZY.

— Tobie dobrze się dzieje!

— Dlaczego?

— No, widziałem cię wczoraj wieczór, jak z damą jechałeś na bal — musiało to przecie kosztować moc pieniędzy.

— 46 złotych.

— Co, nie więcej?

— Niestety, tylko tyle miała przy sobie.

Kronika telegraficzna

Kopenhaga, 26 2. (D) Ubiegłej nocy nastąpił katsstrofalny wybuch składu rakiet marynarki duńskiej w Kopenhadze. Eksplozja spowodowała olbrzymie spustoszenia. Straty bardzo znaczne.

Warszawa, 26 2. PAT. Minister pelnomocny i poseł nadzwyczajny Niemiec p. Rauscher wyjechał na kilka dni do Berlina. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie p. Pannowitz radca poselstwa.

Warszawa, 26 2. PAT. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 12—19 lutego rb. wykazuje 212.302 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bez robotnych wzrosła o 3.704 osoby.

Londyn, 26 2. PAT. Według doniesień „Daily Tel." Wielka Brytanja zgodziła się prawdopodobnie na wzięcie udziału w konferencji trzech mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, proponowanej przez Biały Dom.

Genewa, 26 2. PAT. Hiszpanja zawiadomiła sekretarjat generalny Ligi Narodów, że nie wyznaczy swoich rzeczoznawców na międzynarodową konferencję ekonomiczną.

Rzym, 26 2. PAT. Wczoraj zebrał się tu komitet ekonomiczny Ligi Narodów, który rozpoczął dyskusję nad sprawą ochrony przywozu i wywozu.

Tallin, 26 2. PAT. Teemant, prezes rady ministrów byłego gabinetu otrzymał misję utworzenia nowego rządu. Teemant zastrzegł sobie powzięcia decyzji do poniedziałku w południe.

— ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH w Krakowie, wzywa wszystkich bezrobotnych członków Związku do zgłoszenia się w dniu 2 marca br. w sali Gremjum Techników Dentystycznych przy ul. Grodzkiej o godz. 7 wiecz.

Z GIEŁDY

Giełda zbożowa

Poznań. dnia 26 b m. (PAT) Żyto 38·50—39·50— Pszenica 47·75—50·75 — Jęczmień 30·00—33·00 — Jęczmień browarniany 33·50 [illegible]·50 — Owies 29·75—30·75 — Mąka żytnia 70% 57·— —·— — Mąka żytnia 65% 58·50 —·— — Mąka pszenna 65% 70·50—73·75 — Ospa pszenna 26·75—·— — ospa żytnia 26.50—27·50 — ziemniaki stołowe —·— —·— — ziemniaki gorzelniane 7·40.- —·— gorczyca —·00—·— Rzepka —·00— [illegible]·0 — Groch Wiktorja 78·——88.00 Tendencja spokojna

Giełda warszawska

Warszawa 25 bm. (PAT). **Giełda waluty.**
Dolary 8·92. sprz 8·94 kup. 8·90.
Londyn 43·52 sprz. 43·63, kup. 43·41.
Belgja 124·77. 125·08. 124·46
N. Jork 8·95 sprz. 8·97 kup. 8·93.
Paryż 35·10 sprz. 35·19 kup. 35·01.
Praga 26·58 sprz. 26·64 kup. 26·52
Szwajcarja 172·54, sprz. 172·97 kup. 172·11
Włochy 29·25. 39·45. 59·25
Wieden 126·40 sprz. 126·71 kup. 126·09

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 98, 5 proc. pożyczka koewersyjna 59—59.50, pożyczka kolejowa 101.50, pożyczka dolarowa 85—85.25. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 103·50 104·50 104·50 Bank Przemysłowy Lwów 0·02 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 13·— Puls 7·10 Wild 0·15 Cegielski 39·—, Porowozy 1·02 Zawiercie 37·50. Żegluga 0·28, Polska nafta 0·40 Siła Światło 100·, Ćmielów —·—, Starachowice 2·75 Pocisk 2·75. Zieleniewski —·— Żyradów 17·25 Chodorów 114·

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 25 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 283·95, Belgrad 12·45, Berlin 168·13, Bruksela 98·61, Budapeszt 123·93. Kopenhaga 188·95. Londyn 34·40. Madryt 119·—, Medjolan 31·08. Nowy Jork 709·—. Oslo 183·85, Paryż 27·94 Praga 20·99 Sofja 5·10, Sztokholm 189·20, Warszawa 78·86—79·36 Zurych 136·37, Amerykańskie 706·10, niemieckie 167·96 angielskie 34·36, polskie 78·80 79·30 szwajcarskie 136·15 czeskie 20·97, Węgierskie 123·9.—.

Akcje: Zieleniewski 13·8. Silesja —·—. Fanto 11·30. Gal. karpaty 37·50. Galicja 135·, Siersza 3·15 Bank małopolski —·—. Bank Hip. —·—. Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 26. 2 PAT. Paryż 20.34 i pół, Londyn 25.22 3/8, Nowy Jork 5.19 7/8, Belgja 72.30, Włochy 22.75, Hiszpanja 87.25, Holandja 208.20, Berlin 123.25, Wiedeń 73.22 i pół, Sztokholm 138.85, Oslo 134.70, Kopenhaga 138.62, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.05, Budapeszt 3.08. Helsingfors 13.07 i pół, Bueuos Aires 218 i pół. Tendencja ożywiona.

Giełda londyńska.

Londyn, 26. 2 PAT. Nowy Jork 4.85 1/8, Holandja 12.11 13/16, Francja 123.96, Belgja 34.88 1/4, Włochy 110.62, Niemcy 20.46 1/4, Szwajcarja 25.22, Hiszpanja 28.94, Danja 8.20, Szwecja 18.17, Norwegja 18.73 i pół, Helsingfors 192.55, Praga 163.75.

Giełda paryska

Paryż, 26. 2 PAT. Londyn 123.96, Nowy Jork 25.55, Belgja 355.50, Hiszpanja 421.75 Włochy 111.57 Szwajcarja 497.25, Danja 681, Holandja 1023, Norwegja 661.50, Szwecja 683.25, Praga 76, Rumunja 15, Niemcy 606, Wiedeń 359.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 26. 2 (AW). Warszawa 11.37, Londyn 485 1/16, Paryż 391 1/4, Wiedeń 14 1/16—14 1/8 Praga 296 1/4, Włochy 438, Belgja 3.91, Budapeszt 17.55, Szwajcarja 19.23 i pół, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40.03 i pół, Oslo 25.87 i pół, Kopenhaga 26.65, Sztokholm 26.70, Hiszpanja 16.78, Bukareszt 59.50, Berlin 23.70 1/4, Belgrad 176, Montreal 99.84.

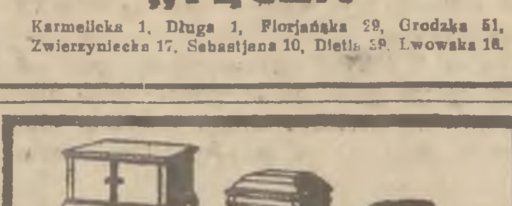
ZE SPORTU.

— KS. KRAKOWIANKA — CRACOVIA I. Dzisiaj w niedzielę o godz. 3 popoł. odbędą się na boisku Cracovii towarzyskie zawody I. drużyny Cracovii z jedną z najsilniejszych drużyn B klasowych KS. Krakowianką.

GRADJAŃSKI (JUGOSŁAWJA) po ukończeniu swego tourne na wyspie Malcie udał się do Egiptu.

5.000 DOL. postanowiła zebrać Polonja amerykańska na rzecz zakupna koni rasowych dla zwycięskiej reprezentacji hippicznej Polski. Dotychczas zebrano 2000 dol. i przekazano do Warszawy Akcję tę prowadzi dziennik „Nowy Świat" datki zaś pochodzą głównie od robotników polskich w Ameryce.

DROBNE OGŁOSZENIA





Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7